NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Nr. 10 (2900). Wilno, Piątek 12 Stycznia 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Czujność nad Bałtykiem.

Przemawiając 24 listopada w Harnack Haus na zebraniu „Bund Deutscher Osten" kierownik tej potężnej organizacji, Alfred Rosenberg, „minister spraw zagranicznych" niemieckiej partji narodowo - socjalistycznej wywodził m. in. w te słowa:

„Powinniśmy wciąż pamiętać, że właśnie Niemcy byli twórcami niepodległości państw, powstałych na gruzach imperjum rosyjskiego. Niestety wdzięczność wobec Niemiec okazała jedynie Finlandja. Nie powinniśmy jednak tracić nadziei, że uda się Niemcom stworzyć daleko sięgającą ekonomiczną i polityczną konstrukcję nad Bałtykiem. Estonja jak również i Łotwa, które dotąd nie urzeczywistniły pokładanych w nich nadziei, znajdują się obecnie na drodze pomyślnej ewolucji. Referendum narodowe zerwało węzły łączące Estonję z naleciałościami zachodniego parlamentaryzmu. Myśl polityczna społeczeństwa tego państwa zaczyna się przychylać ku Niemcom, oddalając się równocześnie od Francji i Anglji. Również i Łotwa zmienia swoją orjentację, gdyż i tam społeczeństwo żąda zmiany konstytucji. Minister Ulmanis wrócił z Niemiec jako nawrócony hitlerowiec, został apostołem Hitlera. Scisłą współpracę z temi państwami ułatwi nam fakt, że Łotysze i Estończycy przez wieki wchłonęli tyle krwi germańskiej, że współżycie Niemców z temi narodami niczem nie będzie utrudnione".

Bardzo jest wątpliwe, czy udało mu się przekonać kilku przedstawicieli bałtyckich, obecnych na tem zebraniu, o uczuciach „prawdziwej przyjaźni", którą do nich żywią Niemcy hitlerowskie.

„Rosenberg nie jest potężnym i sugestywnym trybunem ludu. Wręcz przeciwnie, pozbawionym temperamentu ględziarzem, zmuszonym do sztucznych wysiłków (jak gdyby chciał ze skóry wyskoczyć) w chwilach, gdy pragnie nadać ustępom swego przemówienia najwyższe napięcie" — mówił jeden z obecnych na tem zebraniu dyplomatów. Jego wymowa tallińska często raziła ucho obywatela Rzeszy niemieckiej, którym wprost trudno było uwierzyć że mają do czynienia z rodowitym Niemcem, kierownikiem spraw zagranicznych partji, stojącej na straży czystości rasy.

Jednak współrodacy p. Rosenberga, skoligowana z nim szlachta bałtycka, zastosowali się gorliwie do jego zaleceń. Na zebraniu partyjnem mniejszości niemieckiej w Tallinie udzielono votum nieufności dotychczasowym liberalnym przywódcom stronnictwa. Kierownikiem wybrano barona Wiktora von zur Mühlena, którego obdarzono władzą nieograniczoną. „Führer" w swojem przemówieniu inauguracyjnem mówił o wspólnej ideologji ze związkiem kombatantów estońskich, walczących o „drugą Rzeczpospolitą Estońską" zorganizowaną na przesłankach trzeciej Rzeszy. Dla Niemców zaś walczących z kombatantami ramię przy ramieniu o nowy ustrój, żądał stanowisk w armji i urzędach państwowych.

Przemówienie „Führera" wywołało burzę protestu w całej estońskiej prasie. Prasa zaś socjalistyczna, zarówno w kraju jak i zagranicą, zaczęła oskarżać kombatantów o tajny związek z hitlerowcami w Niemczech. Gdy wreszcie na światło dzienne wydobyto niewyraźną aferę nabytych w Niemczech za psie pieniądze skonfiskowanych maszyn rotacyjnych redakcji „Vorwaerts" — zaniepokojona opinja estońska przyparła kombatantów do muru, stawiając pytanie: „Jak sobie wyobrażają porozumienie i współpracę dwóch odwiecznych wrogów, Niemców i Estów?"

I oto kombatanci, o których przyjaźń tak gorliwie ubiegali się Niemcy, stali się najzaciętszymi wrogami tych, że, domagając się natychmiastowego rozwiązania organizacyj niemieckich.

Nieudolna polityka von zur Mühlena wywołała prawdziwą konsternację w **Berlinie. „Führer" musiał ustąpić.** Oddał on usługi niedźwiedzie zarówno kombatantom, których wpływ wyraźnie zaczął się zmniejszać, jak i współrodakom niemieckim. Aferą zajął się prokurator.

Aresztowano w stolicy jak i na prowincji szereg działaczy niemieckich, u których znaleziono kompromitujące materjały, dowodzące niezbicie, że stali oni w bezpośrednim kontakcie z centralą berlińską. Trafiono na ślad organizacji, której zadaniem było zakupywanie ziemi chłopskiej dla celów kolonizacyjnych, gdyż „prędzej czy później nadejdzie chwila, gdy Niemcy znów będą mogli uchwycić w swe ręce inicjatywę gospodarczą kraju". U br. Samsona Himelstjerna znaleziono utopijny plan podziału państw bałtyckich między Niemcami a Rosją, u „Führera" zaś pieczątkę z napisem „Nationalsozialistische Gauleitung Estland"!.

W związku z tem wszystkiem rozwiązano niemiecką autonomję kulturalną, cofnięto szkolnictwu subsydja rządowe, przyjęto ustawę w myśl której we wszystkich instytucjach prywatnych księgowość prowadzona być musi w języku państwowym i 90% pracowników narodowości estońskiej. Prasa i sfery naukowe gwałtownie domagają się usunięcia ze szkół wykładów języka niemieckiego i przyjęcia orjentacji kulturalnej angielsko francuskiej.

Również i Łotwa, chociaż mniej energicznie, zajęła się likwidacją jaczejek hitlerowskich. Trafiono na ślad szeroko zakrojonej hitlerowskiej sieci szpiegowskiej. W służbie wywiadowczej stali zarówno przemysłowcy, kupcy jak i nauczyciele i uczniowie szkół średnich.

Organizacją najbardziej ciekawą okazało się tajne „Bractwo Bałtyckie" zorganizowane na zasadach masońskich, do którego należeć mogli jedynie ludzie wybrani, gotowi szerzyć niemieckość nad Bałtykiem nie szczędząc ofiar materjalnych, gotowi „Bractwu" poświęcić całą swoją energję a w razie potrzeby i życie, stojąc jednocześnie na straży czystości rasy germańskiej.

Opinja bałtycka z największem napięciem oczekuje sensacyjnego procesu, który odkryje niejeden jeszcze zasłonięty dzisiaj szczegół zakonspirowanej akcji tamtejszej baronerji, która nie mogąc zastosować się do nowych ram zakreślonych dla niej przez odrodzone państwa, wciąż jeszcze marzy o przywróceniu swej dawnej władzy, nad temi krajami.

Wypadki bałtyckie przypomniały znów, że niema złego bez dobrego. Spadła przynajmniej zasłona z oczu tych, którzy oddawali się złudzeniom, że we współpracy z wojowniczym hitleryzmem i przyjęciu jego doktryny leży zbawienie ojczyzny, uzdrowienie własnej wewnętrznej gangreny politycznej.

Nieudana próba podminowania państw bałtyckich przez jaczejki miejscowych „nazi" skłoniła zapewne Z. S. S. R. do wystąpienia z propozycją zawarcia paktu gwarantującego niepodległość tych państw. Jakże czasy i warunki djametralnie się zmieniają! Przed 10-ciu laty mogła być mowa o takich samych gwarancjach przed agresją... z przeciwnej strony. Dziś to jest rzeczywiście zbyteczne. A jutro?... To dopiero przyszłość odsłoni.

Norbert Żaba.

Dyrekcja Gimnazjum Towarzystwa Pedagogów w Wilnie podaje do wiadomości rodziców i uczniów gimnazjum, że **SZKOŁA PRZENIESIONA ZOSTAŁA** do nowego lokalu przy ulicy **Benedyktyńskiej Nr. 2.**

W dniu 16 b. m. nauka rozpocznie się w nowym lokalu.

Dyrekcja Gimnazjum.

Projekt B.B.W.R. nowej konstytucji

Dyskusja nad referatem wicemarszałka Cara w komisji sejmowej

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 10.15 pod przewodnictwem posła Makowskiego rozpoczęło się posiedzenie komisji konstytucyjnej Sejmu. Na posiedzeniu tem rozpoczęto dyskusję nad referatem w sprawie wniosku o rewizji konstytucji.

W dyskusji pierwszy przemówił pos. ROG, który przeciwstawił trosce o zmianę konstytucji sprawę ratowania życia gospodarczego. Mówca sprzeciwia się odsuwaniu mas ludowych od wpływania na bieg spraw państwa. Dalej poddaje krytyce przedstawiony projekt uważając go za niemożliwy do przyjęcia.

W dalszym ciągu przemawiał poseł CZAPIŃSKI (PPS), charakteryzując projekt, jako dążenie do wprowadzenia faszyzmu w Polsce przez zmniejszenie znaczenia parlamentu i zwiększenie władzy prezydenta, oraz przez ustanowienie nadrzędnego senatu. Mówca widzi w tem osłabienie ustroju demokratycznego i zapowiada zwalczanie projektu.

Następny mówca pos. BITNER podkreśla konieczność zreformowania konstytucji w kierunku stworzenia silnej władzy państwowej. Prezydent Rzeczypospolitej — zdaniem mówcy — winien być szefem państwa, a senat winien stać się wyrazicielem wysiłków samorządowych społeczeństwa. Zkolei pos. JANKOWSKI występuje przeciwko podziałowi obywateli na kategorje, dalej przeciwko zmniejszeniu uprawnień Sejmu i wywyższeniu Senatu. Mówca widzi w projekcie nieufność do społeczeństwa i za wadę tego projektu uważa brak w nim trybunału konstytucyjnego. W konkluzji pos. Jankowski wypowiada się przeciw projektowi. Pos. ZAHAJKIEWICZ (Kl. Ukr.) rozpatruje projekt pod kątem widzenia interesów narodu ukraińskiego, wyrażając obawę, że utrudni on reprezentowanie ludności ukraińskiej zarówno w Sejmie, jak i w Senacie, wobec tego mówca wypowiada się przeciwko projektowi.

Przemówienie prezesa Sławka.

Proszę Panów. Przeżywamy epokę, w której dolne warstwy narodu podciągają się ku wyższej treści, ku silniejszemu wpływaniu na losy zbiorowe, ku wytwarzaniu dla siebie swoich wartości. Trzeba przyznać, że czasy, kiedy ojciec troszczył się li tylko o to, aby synowi zostawić jaknajwiększy majątek w dość dużym stopniu należy zaliczyć do przeszłości. Dzisiaj ojciec bardziej musi się troszczyć o to, ażeby synowi dać wykształcenie, ażeby go przygotować do życia, w którem on w oparciu o siebie samego swoją treść i miejsce dla siebie zdobywać będzie.

WYCHOWANIE SPOŁECZEŃSTWA.

Jeżeli to zagadnienie rozpatrywać będziemy w płaszczyźnie życia politycznego, to ogólny kierunek ustrojów, opartych o t. zw. demokrację parlamentarną w praktyce wyglądał przeważnie tak, że partje polityczne, uważające same siebie za reprezentacje tych lub innych interesów poszczególnych grup, ustosunkowywały się do szeregowców, do sfer które reprezentowały w sposób następujący: „My za was walczymy, my wam obiecujemy, iż będziemy starali się uzyskać to i to". Mało było dotrzymywania tych obietnic, ale takie właśnie było generalne nastawienie w stosunku działacza politycznego do jego wyborców, do tych obywateli, których on politycznie urabiał i w życie polityczne wciągał.

Rezultat takiego wychowania społeczeństwa przez polityków, prowadził nie do czego innego, jak do budzenia w obywatelu złudnych nadziei, że jego partja uzyska dla niego te i te wartości, te i te dobra zwykle natury materjalnej. Rola wychowawcza polityka, który w ten sposób oddziaływał na środowisko swoich zwolenników pobudzała obywatela do tego, by on biernie oczekiwał, że dla niego coś zostanie zrobione, pobudzała dalej do tego, ażeby krąg zainteresowań jego skupiał się wyłącznie około spraw natury materjalnej.

NOWA TREŚĆ.

Proszę Panów. Właśnie w mojem życiu mam nieco inne doświadczenia. Zwracałem się do ludzi, których szukałem ze słowami: „Chodźcie ze mną, chodźcie do tych prac, które stawiamy sobie, jako zadania ogólne, chodźcie na trudy, na niebezpieczeństwa, chodźcie na te wszystkie kłopoty, które ten tryb życia daje. Cel wspólny, cel walki spróbuj wspólnemi siłami osiągnąć". W jednych okresach czasu było z nami więcej ludzi, w innych mniej. Historja nam przyznała słuszność. Bieg zdarzeń, bieg wypadków potwierdzał nasze racje, dawał realizację naszych zamierzeń. Ludzie, którzy stawiając na kartę swój los poszli na trudy walki o wielkie cele, ci ludzie nie mieli pretensji, nie mieli żalu, że ich życie prywatne, ich życie materjalne w tak wielu wypadkach zostało zwichnięte, czy złamane, bo ci ludzie rozbudowali treść swego życia w wysiłkach, w zmaganiach się, rozbudowali swoją treść o tyle wyżej ponad to, czem byli przedtem, że ta właśnie nowa treść dała im inne, o wiele wyższe radości życia.

Proszę Panów. Żyjemy w epoce, w której jak wspomniałem na początku warstwa najliczniejsza, warstwa chłopska i warstwa robotnicza w swym procesie emancypacyjnym dociąga się do roli rządzącej w państwie, dociąga się nietylko dlatego, że jest liczna, nie tylko skutkiem ilości kartek oddanych przy głosowaniu wyborczem, ale i dlatego, że i tam tendencja tworzenia wartości, tendencja budowania czegoś większego dokładania jakiejś cegiełki w rozbudowę życia zbiorowego, znalazła grunt podatny. Tam ta praca twórcza, ten wysiłek, ponad miarę obowiązku, który poprzez całe dzieje Polski zawsze był główną wartością, główną siłą, na której się Polska opierała, znajdują już swoich wykonawców, jak zawsze nielicznych, lecz jak zawsze stanowiących o rozwoju życia.

ROLA SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Przechodzę do innej strony tego samego tematu. Jeżeli weźmiemy poziom szkoły, w jakiej szlachta polska się wychowała przed utratą naszej niepodległości i porównamy z tą szkołą, z tem wykształceniem, jakie daje dzisiejsze szkolnictwo powszechne, to możemy stwierdzić, że nasza szkoła powszechna daje więcej, niż otrzymywał chętny szlachcic w okresie przedrozbiorowym. Jeżeli popatrzymy, w jak szybkim czasie, w jak krótkim okresie czasu społeczeństwo szlacheckie tak w swej masie przed rozbiorami sobkowskie, niemądre dbające wyłącznie o siebie, dorosło do tej roli, jaką odegrało już w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, a więc o jedno tylko pokolenie później, to mamy prawo i musimy przewidywać, że rozwój naszych mas ludowych pójdzie w tem samem, jeżeli nie szybszem tempie.

WSPÓLNY CEL.

O co mi chodzi? Chodzi mi o to, żeby zasadniczy stosunek człowieka do życia polegał nie na oczekiwaniu, że mu jakaś partja, czy ktoś inny coś da, że coś mu przyniesie, ale żeby własnym wysiłkiem, własną pracą swą treść rozbudował. Na czem polega istota naszego projektu konstytucji? Właśnie na tem, żeby dla wszystkich obywateli państwa — i to wszystkich, bez względu na narodowość, wyznanie i t. d. — stworzyć wielki cel wspólny. Jest nim wspólne państwo i wspólny w nim wszystkich dorobek. W życiu zbiorowem zawsze tak będzie: będą zawsze jednostki, które swojemi wartościami umysłowemi i moralnemi górować będą nad otoczeniem. Jednostki te, przodując w pracy i wysiłku w wiosce, miasteczku, czy stolicy, do dorobku dotychczasowych pokoleń dodadzą nową treść. Chodzi o to, żeby wytworzyć zbiorowe nastawienie ogółu obywateli, nastawienie do wyścigu w tych pracach, w tym dorobku, który o rozwoju życia zbiorowego będzie stanowił.

RÓWNANIE KU GÓRZE.

Proszę Panów. Jeżeli postawimy zasadę równości, jako jakąś abstrakcję, to w marszu życiowym będziemy regulować krok za tymi, którzy są w tyle, którzy nie nadążają. Stąd przyjść będzie musiało jako konsekwencja równanie za najniższym, równanie za najgłupszym. Jeżeli przyjmiemy zasadę równania ku górze, to proces wzbogacania życia, jednostki i zbiorowości otrzyma nową siłę rozpędową. Dorzuciłbym jeszcze uwagę następującą: Zdaje mi się, że właśnie w naszych warunkach geopolitycznych, w których liczba nie daje nam przewagi, treść wysiłku i napięcie tego co my z siebie przy bogli, że to wszystko zapewnić nam może nagactwie psychiki polskiej dać będziemy mogleżne nam miejsce wśród narodów świata.

Być może, że to co jest warunkami materjalnego bytowania człowieka jest dla niego ważne, ale sprawy z tą dziedziną związane nie są zdolne rozpłomienić entuzjazmu i zapału w tym stopniu, w jakim on może być rozpłomieniony w walce o wielkie cele, w walce o państwo i jego wielkość. To też zrozumienie przez społeczeństwo, że państwo jest wspólnem dobrem, że pokolenia są obowiązane to dobro rozbudowywać i wzmarniać może wytworzyć podnietę ideową tak silną, że wysiłki jednostek w imię tego wyższego celu mogą się stać o wiele większe, niż te do których człowiek byłby zdolny w obronie ich li tylko materjalnych korzyści.

Ktoś tu mówił, że chcemy za pomocą zmiany konstytucji regime utrwalić, że chcemy dla siebie zapewnić rządzenie. Wtedy, gdy się myśli o pokoleniach przyszłych o ustawieniu ich na najlepszej drodze rozwojowej, to przyjmowanie dyskusji na takim poziomie uważałbym za poniżające dla siebie.

Streszczenie przemówienia posła Miedzińskiego.

WARSZAWA, (Pat). Poseł Miedziński w dłuższem przemówieniu polemizował z wywodami posłów opozycyjnych. Rozpatrując sprawy ustrojowe — mówił poseł — usiłuje się przeciwstawić sobie pojęcia silnego państwa i silnego rządu. To jest żonglerka słowami. Te rzeczy są ze sobą ściśle związane, ponieważ niema państwa bez rządu, ponieważ rząd jest wyrazicielem państwa.

Prawo siły i prawo moralne.

Dalej mówca polemizuje z zarzutem, że stronnictwo rządowe reprezentuje jakoby prawo siły, a opozycja — prawo moralne i stwierdza, że napewno na temat prawa moralnego poseł Bitner będzie innego zdania a poseł Czapiński innego. W każdym ustroju złodziej będzie kradł, człowiek niemoralny będzie się starał robić niemoralne rzeczy, w każdym ustroju, im dalszy jest związek między jednostką i jej życiem, a państwem i jego życiem, tem częstsze będą nadużycia właśnie takie jak teraz Stawiskiego, niezależnie od tego, czy to będzie demokracja, czy monarchja.

Wola narodu.

Mówiąc o woli narodu, mówca zapytuje co to jest i kto jest wyrazicielem tej „woli narodu". Panowie mówią „wola narodu" jakby te słowa zamykały zagadnienie, a one właśnie je otwierają. Kto ma być wyrazicielem woli narodu i jak ta wola narodu swój wyraz znajduje. To jest zagadnienie od tysiącleci istniejące.

„Szaleństwo władzy".

Polemizując dalej z wywodami posła Bitnera, który zarzuca stronnictwu rządowemu „szaleństwo władzy", poseł Miedziński oświadcza: Przypatrzmy się, jak na tem szaleństwie wychodzą społeczeństwa i państwa, które ostatnio ją zastosowały, bo już kilkanaście lat te przemiany trwają w dzisiejszym świecie, bo mamy już kilkanaście lat doświadczenia. Istnieje szaleństwo władzy we Włoszech. Proszę porównać rolę Włoch w życiu międzynarodowem zanim to szaleństwo wybuchło i obecnie. Szaleństwo władzy wybuchło także w Turcji. Proszę porównać jak wygląda naród turecki pod temi szaleńczemi rządami, a jak wyglądał dawniej. A niech panowie spojrzą na Rosję Sowiecką. Z jak straszliwego upadku podniosło się to państwo, 1918—1920 rok, głód, krew, ogień, wojna ze wszystkimi i przeciw wszystkim, sami wrogowie dookoła. Proszę spojrzeć na dzisiejszy stan rzeczy. Państwo, które ma znowu coraz większy głos w życiu międzynarodowem, wśród narodów świata, państwo, z którem się coraz bardziej liczą. Czy dlatego, że tam panuje doktryna socjalna, że to są bolszewicy? Przeciwnie mimo tego wszystkiego. Więc jednak to jakieś dziwne szaleństwo przynosi olbrzymie korzyści.

Cenzus do Senatu.

Przypatrzmy się naszemu projektowi konstytucji. Jeżeli chodzi o porównanie naszych metod z metodami stosowanemi w tej dziedzinie w innych państwach, to są one niewątpliwie bardziej umiarkowane. Była tu poddana krytyce kwestja dążenia do utrwalenia władzy dla pewnej kategorji, dla pewnej partji. Jesteśmy rzeczywiście nowatorami. Wprowadziliśmy nowe rzeczy, wprowadziliśmy pewien cenzus do jednej z izb ustawodawczych. Tylko, czy ten cenzus można traktować z punktu widzenia przewagi dla tych, którzy reprezentują siłę materjalną, czy też wreszcie zasługi wobec obecnego regimu? Proszę Panów. Ci, którzy otrzymali kiedyś Virtuti Militari, nie myśleli, że to im da jakiekolwiek uprawnienia w związku z obecnym regimem i dlatego to kryterjum, które wzięliśmy, nie może być traktowane z tego punktu widzenia. Dlaczego wprowadzamy tych ludzi i dajemy im głos w sprawach państwowych?

Czy tylko dlatego, że się bili? Z jednej strony właśnie dlatego, bo zdali egzamin z ofiarności, ale jest jeszcze drugi moment. Może ktoś powiedzieć: „Co z tego, że ktoś jest ofiarny i był dobrym patrjotą, ale czy jest dostatecznie mądry, żeby zabierać głos w sprawach państwowych?" Ta rzecz ma swoją ciekawą stronę. Rządzenie państwem wymaga niewątpliwie pewnego talentu, pewnego instynktu. Kwestja instynktu jest kwestją niewątpliwie wielkiej wagi. Cechą wielkich mężów stanu, wielkich polityków jest instynkt widzenia przyszłości. Ludzie, posiadający krzyż niepodległości, są tymi, którzy zdali egzamin takiego właśnie instynktu. Przed listopadem 1918 roku było kwestją bardzo wątpliwą, czy będzie Polska niepodległa, a cóż dopiero w 1905, 1906, czy 1914.

Odpowiedzialność.

Wreszcie przychodzi kwestja, kto co reprezentuje. My reprezentujemy to, co leży na stole — wnieśliśmy owoc naszej pracy i myślenia. Przynosimy projekt konstytucji. Może być kwestja co do tego, czy ten plan jest słuszny, czy dobry, czy nie.

Polemizując w dalszym ciągu z pos. Bitnerem, mówca oświadcza: „Poseł Bitner grozi nam odpowiedzialnością za to, że chcemy wprowadzić nowy ustrój konstytucyjny i zapowiada, że nie uzyskamy głosów więcej, niż nasze własne. Zobaczymy jeszcze, jak to będzie. My jestemy optymistami, my panów wcale nie dyskalifikujemy, wcale nie stoimy na tem stanowisku, że panowie zgóry wszystko odrzucacie dlatego, że my to wnosimy. We wszystkich społeczeństwach, we wszystkich państwach w ostatnich latach zwyciężyły te kierunki, które miały wodzów, niezależnie od swej siły liczebnej czy materjalnej — ciągnie mówca — i ze wszystkich państw najlepiej radzą radzą sobie w tej niebezpiecznej sytuacji, o której nam dziś mówiono, te państwa i narody, które mają na czele wodza, wodza, któremu dano możność działania.

Polemizując w końcu z pos. Czapskim, mówca zaznacza:

Jeżeli w tej robocie panowie będziecie chcieli nam przeszkodzić i uniemożliwić reformę konstytucji, to przestrzegamy, że wy będziecie ponosili także swoją odpowiedzialność.

—[::]—

Afera Stawiskiego rozszerza się.

ARESZTOWANIA REDAKTORÓW.

PARYŻ, (Pat). W przededniu dyskusji nad aferą Stawiskiego wydano nakaz aresztowania naczelnego redaktora „Volonte" Dubarry i b. głównego dyrektora „Liberte" Kamila Eymarda. Zaaresztowano również podobno dep. Bonnaute.

Dubarry i Eymard zostali aresztowani dzisiaj przed południem i będą przewiezieni do Bayonne.

HOJNE SUBSYDJA.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Dubarry otrzymał od Stawiskiego 2 miljony franków, zaś Eymard — 50.000 franków. Wreszcie dep. Bonnaute stoi pod zarzutem, że Stawiski finansował całą jego kampanję wyborczą oraz pokrywał rachunki u krawca na sumę 15 tysięcy franków.

Charakterystyczne jest, że aresztowany b. dyrektor „Liberte" Eymard wyraził zdziwienie, że jest ścigany z powodu uzyskania od Stawiskiego „drobnej kwoty" 50.000 franków, podczas gdy pozostawiono na wolności znanych polityków, którzy — jak dep. Louis Proust — pobierali od szantażysty ponad 2.000.000 fr.

POGŁOSKI O SAMOBÓJSTWIE DEP. BONNAUTE.

W południe krążyły niesprawdzone pogłoski o samobójstwie dep. Bonnaute. W kołach parlamentarnych zaprzeczają tym pogłoskom.

12 interpelacyj w Izbie Deputowanych

PARYŻ. (Pat). Dzisiejsze posiedzenie Izby Deputowanych wywołało ogromne zainteresowanie w sferach politycznych. Już na kilka godzin przed rozpoczęciem obrad zebrał się tłum przed bramą pałacu Burbońskiego.

Przewodniczący odczytał listę interpelacyj i zwrócił się do Izby z prośbą o określenie terminu dyskusji nad niemi.

Następnie zabiera głos premjer Chautemps, domagając się, aby natychmiast otwarto dyskusję nad interpelacjami w sprawie afery Stawiskiego.

Interpelacyj zgłoszono 12. Wniosek premjera Chautemps został przyjęty, poczem wstępuje na trybunę socjalistyczny deputowany Lagrange, wyjaśniając, w jaki sposób Stawiski doprowadził do zorganizowania oszukańczej afery w Bayonne i podkreślając, że szantażysta miał potężnych przyjaciół i dzienniki. Aresztowano już jednego deputowanego i trzech naczelnych redaktorów pism. Okazuje się, że Stawiski miał również sprzymierzeńców nietylko w prasie, ale i wśród wysokich urzędników i funkcjonarjuszów policji. Oni to właśnie ułatwili Stawiskiemu ucieczkę. Mówią, iż Stawiski popełnił samobójstwo, ale opinja publiczna, na skutek roli, jaką odegrała policja w poprzedniej aferze, odrzuca tezę samobójstwa i twierdzi, że jest to zabójstwo policyjne.

W tem miejscu premjer Chautemps protestuje.

Dep. Lagrange kontynuuje swą mowę, podkreślając, iż groźnem jest, iż teza tego rodzaju zyskała kredyt w opinji publicznej, wśród której panuje zamęt na skutek wpływów, jakie sfałszowały wymiar sprawiedliwości.

Wręczenie płk. Waleremu Sławkowi dyplomu obywatela honorowego m. Sieradza.

Płk. Walery Sławek przyjął w dniu 10 bm. delegację rady miejskiej m. Sieradza, która wręczyła Mu dyplom obywatela honorowego tego miasta, oraz następujący adres rady miejskiej:

„Mości Panie Pułkowniku, Obywatelu naszego miasta!

Twój pobyt w Sieradzu, jako więźnia carskiego za walkę zbrojną o Niepodległość Polski i akt niniejszy, wiążący Cię obywatelstwem z naszem miastem — łączy się nieprzerwaną nicią z najpiękniejszemi tradycjami naszego prastarego grodu.

A są to tradycje historyczne ciągle żywe, z dumą przechowywane, a najdawniejszych lat sięgające.“ Dalej adres podaje najważniejsze i najpiękniejsze fragmenty historji miasta Sieradza i kończy się słowami:

„Iluż to z naszego pokolenia, które się jeszcze za czasów urodziło niewoli, myślało, że zaświta nam wolność — i iluż z nas w walce o niepodległość Polski brało udział wtedy, gdy panował tu wróg przemożny, przed którego potęgą drżały wówczas ościenne mocarstwa i chyliły się głowy największych potentatów świata?

Mała garstka! — A wśród tej garstki bojowników, Ty, Mości Panie Pułkowniku, jako jeden z najbliższych współpracowników Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na pełnych wielkiej wagi kartach historji naszego prastarego grodu zapisało się niezatartemi zgłoskami Twoje imię z czasów Twojego w Sieradzu pobytu — w momencie tych właśnie najtragiczniejszych zmagań z najeźdźcą.

Witamy Cię, jako obywatela naszego miasta i akt ten z dumą przekażemy potomności.

Szczycić się tem będą następne pokolenia, wiedząc, że był to wyraz zasłużonego hołdu dla Ciebie, a pośrednio i dla tych, co o Polskę w najcięższych warunkach walkę podjęli i do zwycięskiego doprowadzili ją końca.

Obywatelowi miasta Sieradza Pułkownikowi Waleremu Sławkowi Cześć!“ (Iskra).

Kom. Rosting opuścił Gdańsk.

GDAŃSK, (Pat). Dziś o godz. 12 m. 40 opuścił Gdańsk wysoki komisarz Ligi Narodów Rosting, żegnany przez zastępcę komisarza generalnego Rzeczypospolitej radcę Lalickiego, prezydenta Senatu Rauschninga oraz przedstawicieli Rady Portu.

Nominacja ks. Meysztowicza

Miasto Watykańskie 10-go stycznia. — Radca kanoniczny ambasady polskiej ks. Walerjan Meysztowicz, mianowany został prałatem domowym Jego Świątobliwości (Kap).

Miesiąc zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

WARSZAWA, (Pat). Pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się od dnia 15-go stycznia do 15-go lutego r. b. na terenie całego państwa doroczna zbiórka na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą. W związku z tą akcją ukonstytuował się komitet główny pod przewodnictwem honorowem p. marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza oraz komitet wykonawczy zbiórki z dr. Bronisławem Hełczyńskim, jako prezesem na czele. Komitet ukończył już prace przygotowawcze, wydając szereg odezw do społeczeństwa, nawołujących do składania ofiar na rzecz funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą.

Nowy poseł perski w Warszawie.



Nowy poseł perski w Warszawie Nadir Mirsza Arasteh po wręczeniu Panu Prezydentowi Rzplitej listów uwierzytelniających opuszcza Zamek Królewski w towarzystwie szefa protokółu dyplomatycznego hr. Romera.

Rada Banku Polskiego.

WARSZAWA, (Pat). Dnia 1-go stycznia r. b. odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku dr. Władysława Wróblewskiego. Na posiedzeniu tem Rada wysłuchała sprawozdań Dyrekcji i komisyj z działalności Banku w grudniu r. ub. Następnie Rada zatwierdziła sprawozdanie Banku, bilans oraz rachunek zysków i strat za rok 1933.

Wobec wykazania przez Bank Polski czystego zysku za rok 1933 w kwocie 32 miljonów złotych Rada uchwaliła przedstawić walnemu zebraniu akcjonarjuszów wniosek wypłacenia za rok 1933 dywidendy w wysokości 8%, t. j. 8 zł. od akcji stuzłotowej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). Londyn 29.04 — 29.03 — 29.17 — 28.89. Nowy York 5.68 — 5.71 — 5.65. Kabel 5.69 — 5.72 — 5.66.

Dolar w obrotach prywatnych 5.64 i pół. Rubel 4.60.

Rewizja w warszawskim Konsystorzu Prawosławnym.

Zakwestjonowanie przeszło 1000 spraw rozwodowych.

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym w Konsystorzu Prawosławnym na Pradze prokurator Sądu Okręgowego i sędzia śledczy przeprowadzili rewizję akt, dotyczących spraw rozwodowych. Zakwestjonowano zgórą tysiąc spraw. Wobec tego, iż każda sprawa rozwodowa była przeprowadzona w Konsystorzu Prawosławnym za zgodą całego Synodu, prokurator na podstawie art. 286 § 1 K. K. pociągnie do odpowiedzialności cały Synod Prawosławny za nadużycie władzy.

Zaprzeczenie

niemieckich pogłosek o zamierzanych represjach w Kłajpedzie.

BERLIN, (Pat). Z Kowna donoszą: Litewska Agencja Telegraficzna stwierdza kategorycznie, że rozpowszechniane w Tylży pogłoski o nowych represjach w Kłajpedzie, które Litwini zamierzali jakoby wprowadzić w najbliższym czasie, są bezpodstawne.

Francusko-sowiecki traktat handlowy podpisano.

PARYŻ, (Pat). W oświadczeniach złożonych prasie po podpisaniu francusko-sowieckiego układu handlowego, które odbyło się o godzinie 11, Paul-Boncour zaznaczył, że podpisanie tego traktatu świadczy o polepszeniu atmosfery politycznej, wywołanej przez ratyfikację paktu nieagresji.

Nowa partja narodowa w Anglji.

LONDYN, (Pat). Wieczorna „Star“ występuje z sensacyjną wiadomością, iż połączenie konserwatystów, narodowych labourzystów i narodowych liberałów, czyli — mówiąc personalnie — Baldwina, Mac Donalda i Simona — w jedną ogólną partję narodową zbliża się do realizacji. Wszystkie te trzy ugrupowania zamierzają obecnie wynająć wspólny budynek i prowadzić swą robotę organizacyjną pod jednym dachem. Zdecydowane już zostało, że następne wybory znowu zostaną przeprowadzone pod hasłem rządu narodowego.

Bunt biskupów ewangelickich

przeciwko rozporządzeniu bisk. Müllera.

BERLIN, (Pat). Trwające w łonie kościoła ewangelickiego nieporozumienia uległy nagle zaostrzeniu, wywołanemu dekretem biskupa zjednoczonych kościołów ewangelickich Rzeszy Müllera z dnia 4 stycznia r. b. Biskupi krajowi ogłosili oświadczenia, w których zawiadamiają podległych im pastorów, że nie uznają rozporządzenia biskupa Müllera.

Najwyższe czynniki wyrazić miały również wielkie niezadowolenie z powodu konfliktów w kościele ewangelickim.

WIADOMOŚCI z KOWNA

CHOROBA PREZYDENTOWEJ SMETONOWEJ.

Według „Liet. Žinios“ w dn. 1 stycznia r. b. małżonka prezydenta Smetony z domu Chodakowska zapadła na ostre zapalenie płuc. Ostatnio stan się pogorszył ze względu na komplikacje.

„Rytas“ donosi, iż w dniu 9 stycznia w Bazylice Kowieńskiej odbyło się nabożeństwo na intencję powrotu do zdrowia p. Smetonowej.

REPRESJE EKONOMICZNE NIEMIEC WOBEC LITWY.

„Rytas“ Nr. 4: Z Prus Wschodnich donoszą, iż w razie, gdyby w Kraju Kłajpedzkim zwolnieni zostali z posad urzędnicy obcokrajowcy (Niemcy), hitlerowcy zamkną mały ruch graniczny na granicy litewsko - pruskiej.

„Jaunakas Zinas“ (z 5 I. 1934) potwierdzają wiadomość o zamierzonem przez hitlerowców ograniczeniu małego ruchu granicznego pomiędzy Litwą a Niemcami. Mieszkańcy pogranicza niemieckiego będą odtąd mogli kupować w Litwie tylko 5 jaj, pół klgr. masła i pół kg sera miesięcznie. Posunięcie to należy uważać, jako rewanż za usunięcie 101 urzędników kłajpedzkich — obywateli niemieckich. Nadto dnia 4 stycznia r. b. poselstwo niemieckie w Litwie zakomunikowało rządowi litewskiemu, iż kontyngent importu masła litewskiego do Niemiec zmniejszony został do 1/3 dotychczasowej normy. Zmniejszone zostały także kontyngenty importu jaj, sera i in. produktów. Zmniejszenie kontyngentu importowego na masło przyniesie Litwie 1 miljon litów straty rocznie.

„Memeler Dampfboot“ zamieszcza wzmiankę o zmniejszeniu przez Niemcy kontyngentu importowego na masło litewskie, zaznaczając jednocześnie, iż o jakichkolwiek rokowaniach w tej sprawie nic się nie mówi.

3.000-OM OBYWATELI NIEMIECKICH NIE ZOSTANIE PRZEDŁUŻONE ZEZWOLENIE NA PRACĘ.

Prasa niemiecka podaje, że w końcu bież. mies. około 900 obywateli niemieckich mieszkających w Litwie, utraci tu zatrudnienie, gdyż władze litewskie nie przedłużą im zezwolenia na pracę. O ile policzyć członków rodzin tych obywateli niemieckich, wówczas wypadnie, że 3000 osób będzie musiało szukać sobie źródła przeżycia poza granicami Litwy. Prawie wszyscy obywatele niemieccy, którzy tracą zatrudnienie, mieszkają w kraju Kłajpedzkim.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (Pat). W dniu ciągnienia 23 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów: 15 tysięcy zł. — 153,707, 150,431: po 10 tys. zł. 9,942, 56,445, 75,215 i 94,892.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Czas to pieniądz.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów prowadzi bardzo ciekawe obliczenia czasu poszczególnych czynności urzędników, by na tej podstawie ustalić etaty i potrzebne ilości sił w poszczególnych urzędach.

Pomiary te robione są przez inspektorów z stopperem (dokładny zegarek sekundowy, notujący czas do jednej dziesiątej sekundy). Jako jednostkę mnożnika przyjęto czas potrzebny do nadania listu poleconego. Dla paczki zwyczajnej czas ten wynosi już dwie i pół jednostek, dla paczki wartościowej trzy i t. d.

Jest to bez kwestji doskonała metoda w dzisiejszych czasach tempa i pośpiechu, sądzę jednak, że dla równowagi należałoby również wprowadzić jednostki miernicze próżniactwa w urzędach. Taką jednostką dla panów mógłby być czas jaki wymaga zapalenie papierosa. Krytyczne omówienie z kolegą głupoty szefa zajęłoby, powiedzmy 20 jednostek, wyczyszczenie paznokci 10 jednostek, przeczytanie gazetki i znowu omówienie 50 jednostek, herbatka 50 jednostek, skok z biura na t. zw. „pięć minut“ 200 jednostek i t. p.

Jednostką u pań mógłby być czas, jaki trwa — powiedzmy — powłóczyste spojrzenie na klijenta, kolegę, szefa. Tutaj także trzeba ustalić tabelkę, z tym tylko dodatkiem, że niektóre czynności są powtarzalne i to często. Więc malowanie ust 20 jednostek, pudrowanie 30 jednostek, poprawianie włosów 10 jednostek, poprawianie tego i owego 20 jednostek. Omówienie sukienki na najbliższą zabawę z koleżanką 200 jednostek (konferencja niedokończona), krytyczne rozważania, zagadnienia: „czy tej małpie Yksińskiej należy się odkłaniać, wobec tego co wyprawia z Ypsylonem, za plecami męża“. Dajmy na to — 300 jednostek i t. d.

Dopiero pomiary przeprowadzone w ten sposób, po zestawieniu sumy czasu pracy i czasu próżniactwa, umożliwiłyby miarodajne obliczenia, porównania, statystykę, ilość, sumę, podział, przedział, iloraz i iloczyn, i różnicę, współczynnik, pierwiastek, dzielnik, mnożnik i wykładnik. Nie należy bowiem zapominać, że chodzi tylko o to, aby przed okienkiem urzędnika czy urzędniczki nie było ogonka.

Czas to pieniądz — powiedział słusznie pewien bezrobotny. **Wel.**

SENSACJE DNIA I LUDZIE.

Przez kilka dni widniało na tem miejscu nazwisko Stawiskiego. Przez kilka dni pojawiać się ono będzie jeszcze na innych szpaltach, aż nowy skandal, jakiś wyjątkowy kryminał, wyprze je, zaćmi. Kiedyś znowu wypłynie w związku z sądem, przed którym staną współuczestnicy sprawy, lecz potem znowu zniknie, by już nigdy czołowego miejsca nie zająć. Zwykła kolej rzeczy.

A jednak będą gdzieś ludzie, dotknięci tą sprawą na całe życie. Będą cierpieli. Ich losy, myśli, przeżycia będą niemniej ciekawe, tylko że już nikogo nie zaepatują. Także zwykła kolej rzeczy.

Przypomnijmy sobie sprawę Gorgonowej. Niedawno — kolumnowe sprawozdania z procesów, artykuły wstępne, namiętne polemiki. Dziś? Żadna kumoszka nie zaskarży już do sądu o obrazę, gdy się jej powie: „Ty, Gorgonowo“. Najwyżej zapyta „Co to za dama?“

Zeszła z widowni. A jednak żyje, czuje, myśli. Ma radości i zmartwienia. Czy to nie jest ciekawe, co myśli kilkumiesięczna wyłącznie królowa umysłów dobrej połowy ludności państwa? Słaby wyraz tego daje jej list do swego obrońcy dr. Axera, który cytujemy za „Dzien. Poznańskim“:

„Łaskawy Panie Mecenasie!

List W. Pana Mecenasa otrzymałam. Naprawdę brak mi słów, aby wypowiedzieć, jakie wrażenie sprawia każde zdanie, każdy wyraz serdeczności, współczucia, skierowany ze świata do mnie. Jestem przygotowana do tego, że przyjdzie mi cały wyrok odsiedzieć w więzieniu. Trudno — nie mogę liczyć na ułaskawienie i przedterminowe zwolnienie, nie mogę łudzić się, że właśnie w tym wypadku los, który dotychczas po macoszemu się ze mną obchodził, miałby być łaskawszym. Oby słowa P. zostały wypowiedziane w dobrą chwilę. Teraz będę oczekiwała i skracała sobie chwile smutku i szarzyzny nadzieją usłyszenia z ust Pana osobiście słów otuchy i pokrzepienia. Tylko człowiek pozbawiony wolności i napiętnowany ludzką pogardą może ocenić i zrozumieć cały ogrom trudów bezinteresownego całkowicie poświęcenia wszystkich zdolności intelektu, aby mnie ratować — wykazanych przez moich obrońców. Sądzę również, że sam czas zdoła wyrównać dług wdzięczności, zaciągnięty wobec pp. obrońców całkowicie w postaci moralnego przeświadczenia ogółu co do mojej niewinności w całej tej sprawie.

Raczy Pan Mecenas łaskawie w mojem imieniu powtórzyć te słowa pp. d-rowi Ettingerowi i d-rowi Woźniakowskiemu, ponieważ ja dotychczas nie zdobyłam się na skreślenie chociażby kilku słów dziękczynnych obu wymienionym z powodu braku ich adresu.

Pisać wolno mi raz w miesiącu i ten właśnie list będzie zawsze skierowany do Pana nie mam bowiem innych przyjaznych dusz, z któremi-bym się mogła dzielić skąpemi słowami z więzienia. O sobie mogę powiedzieć, że pracuję, a w niedzielę wypoczywam. Jestem wyczerpana, stopniowo być może dojdę do równowagi. Chciałabym przeczytać książkę „Spowiedź zbolałego serca“, o ile jest to możliwe.

Ogromnie jestem ciekawa, czy wogóle ma p. Zaremba serce, a tem bardziej „zbolałe“.

Co się tyczy mego dziecka, to jest ono we żłóbku więziennym. Chowa się zdrowo. Nie wiem, gdzie je mam umieścić po upływie terminu, wyznaczonego przez regulamin więzienny, czy mam skarżyć p. Zarembę o wypłacenie alimentów oraz nadanie nazwiska dziecku. Sprawa ta leży mi bardzo na sercu i nie wiem jeszcze, jak mam postąpić.

Proszę bardzo o przysłanie mi kilku bruljonów, może będę co pisała.

Pozdrawiam serdecznie i tysiąckrotnie dziękuję za troski i pamięć o mnie.

Margarita Gorgonowa“.

Rita Gorgonowa prosi obrońcę o przysłanie kilku bruljonów. Czyżby miała się sprawdzić pogłoska, że ma pisać pamiętniki? Cóż, Zaremba napisał ohydny paszkwil „Spowiedź zbolałego serca“, dlaczego nie miałaby napisać ona? Możliwe, że nazwisko Gorgonowej będzie jeszcze na ustach wszystkich, tym razem jako nazwisko autorki. (k.)

Stawiski na wywczasach.



Stawiski z dwoma synami zażywa wywczasów na jednej z plaż.

Komisje sejmowe

SPRAW ZAGRANICZNYCH.

WARSZAWA, (Pat). Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji spr. zagranicznych Sejmu poseł CZAPIŃSKI PPS zapytał przewodniczącego komisji, kiedy odbędzie się dyskusja na temat polityki zagr.

Przewodniczący poseł RADZIWIŁŁ odpowiedział, że debata w tej materji nastąpi po przyjeździe ministra Becka z Genewy. Przewidziane jest expose ministra w komisji senackiej z tych względów, że p. minister w ubiegłej sesji nie miał możności mówienia w Senacie. Po obradach w Senacie odbędzie się dyskusja nad polityką zagraniczną w komisji sejmowej.

Pos. STROŃSKI (Kl. Nar.) prosił o wyjaśnienie powodów odroczenia poprzedniego posiedzenia komisji. Przewodniczący Radziwiłł udzielił wyjaśnień, powołując się na poprzednie swe oświadczenia oraz na odnośny paragraf regulaminu obrad Sejmu.

Zkolei komisja przystąpiła do porządku dziennego, przydzielając referaty rządowych projektów ustaw w sprawie ratyfikacji.

BUDŻETOWA.

Na popołudn. posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu przystąpiono do dyskusji nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Sprawiedliwości.

Całokształt spraw tego resortu omówił szczegółowo referent pos. SEIDLER (BBWR), podkreślając m. in., że widoczny jest poważny wysiłek dla ujednostajnienia ustawodawstwa i że każdy rok wykazuje konsolidację w tej dziedzinie. Znaczny postęp widać również w dziedzinie terytorjalnego zjednoczenia wymiaru sprawiedliwości. Przechodząc do zagadnienia więziennictwa referent wskazał, że na dzień 1-go listopada 1933 roku zaludnienie więzień wynosiło 46.000 osób. Ministerstwo zwraca baczną uwagę na opiekę duchową więźniów i na ich naukę.

Po wykonaniu wyroku na Luebbem.

BERLIN, (Pat). Zwłoki straconego wczoraj van der Luebbego złożono w prosektorjum lipskiem do dyspozycji rodziny. Dotychczas nie wiadomo, czy krewni van der Luebbego zechcą przewieźć jego ciało do Holandji.

PARYŻ, (Pat). Z Amsterdamu donoszą, że nieoczekiwane stracenie van der Luebbego wywołało w całej Holandji deprymujące wrażenie. Rodzina skazańca dowiedziała się o egzekucji post factum od jednego z dziennikarzy. O ułaskawienie van der Luebbego bezskutecznie zabiegał rząd holenderski. Profesor uniwersytetu amsterdamskiego de Joungh, który żywo interesował się losem van der Luebbego, oświadczył, że prawo niemieckie przez dokonanie egzekucji na van der Luebbem zostało cofnięte wstecz o cały wiek.

W przewidywaniu wrogich manifestacyj policja amsterdamska ustawiła posterunki przed gmachem konsulatu niemieckiego i holenderskim „domem brunatnym“, który jest ogniskiem holenderskiego ruchu narodowo - socjalistycznego.

Klerykalne pornografje.

No i książeczki!... Dużo mi się zdarzyło przeczytać obrzydliwych elokubracji zwyrodniałych, albo sprośnych autorów, ale mało kiedy doznałam tak wstrętnych wrażeń, graniczących z morską chorobą, jak przeglądając dziwnym trafem kolejno utwory: **Don Inigo (ks. Charczewski) „Synowie Szatana“**, w Płocku wyd. i **Jana Sobolewa** (kto zacz? Rosjanin? Człek świecki? Broń Boże pedagog?) **Karanie Wychowawcze** jako oddziaływanie na duszę w okresie chłopięcym. O istocie, potrzebie i stosowaniu kary cielesnej. Ta ostatnia, zdradzająca znane w medycynie zwyrodnienie, książka, przez jakieś nieporozumienie i oczywiście omyłkę, została opatrzona podpisem, napisem „Nihil Obstat“, ks. dr. Jaroszewicza w Wołkowysku i Imprimatur Romualdus Arhiepiskopus vilnensis...? drukowane zaś w drukarni archidjecezjalnej w Wilnie!?

„Dzieło“ to, żywcem przypominające stylem i zapatrzeniem się w pewne głębie, nie duchowe bynajmniej, słynnych komentatorów prawa małżeńskiego, (Sancheza, i in. w tym rodzaju) jest o tyle bardziej gorszące, że tamte dyssertacje nad sposobami spełniania obowiązków małżeńskich od fizjologicznej strony, nie były przynajmniej podane do ogólnego użytku.

Zaś p. Sobolew, tłumaczy na 102 str. jak, kiedy, ile, chłostać chłopców, nawet dobrych, „by w nich wzbudzić zbawienny wstrząs duchowy“... „odwrócić wolę ku dobremu, wyrwać korzeń zła z jego duszy i wogóle uduchowić go, nauczyć zbawiennego stosunku do własnej duszy, wskutek czego następuje radykalna poprawa, potęguje się przywiązanie do chłoszczącego, a im bardziej wychowanek jest religijny, im poziom moralny jego będzie wyższy, tem owocniejsze będzie dla niego działanie kary cielesnej, tem pokorniej podda się wymierzanej sobie chłoście“ — (str. 303. Potworność tych dowodzeń spotęgowana jest z jednej strony, ciągłem przedstawieniem głupiej, hańbiącej kary chłosty, jako czynnika podniecającego wolę i duchowe wartości bitego, jako niemal akt religijny, zbliżający karanego do Boga, a z drugiej, lubowaniem się w opisywaniu jak to bić chłopców należy?

Już to słowo chłosta, powtarza się z lubieżnością po kilka razy na stronicy. Pozatem posłuchajcie opisu najnowszych zdobyczy **klerykalnego** pedagoga:

„Bić należy rózgą, gładką, giętką, bić tak, żeby mocno bolało, bo inaczej cały wstrząs duchowy na nic... ponieważ kara ta nie ma być uważana przez chłopca za hańbiącą, bo daje mu duchowe przeżycia i to wyższej kategorji! (str. 62), więc trzeba to odbywać na cztery oczy. Ale żadnego upakarzającego szczegółu chłosty pominąć nie wolno, trzeba religijnie ująć winę chłopca i wytłumaczyć mu, że to Bóg chce, by był bity rózgą, przez kochającego nauczyciela, okazującego mu modulacją głosu przykrość i ból, że musi go bić“ bo... Pan Bóg by ukarał dobrego wychowawcę, gdyby ten nie walił po gołej skórze. Ale po gołej koniecznie! P. Sobolew, z rozczulającą pewnością twierdzi, że tak nastawiony chłopiec spokornieje zupełnie, sam przyniesie stołek, trzcinę lub rózgę, rozepnie i spuści majtki i położy się do operacji!... Równie obrzydliwy by był taki chłopiec, jak ten autor, który mlaszcząc zda się i obliżując się, opisuje na czterech str. jak mocno walić w gołą sempiternę trzeba! „Bo jeżeli się wyrywa, należy go poddać karze przemocą i wychłostać tak mocno, aż będzie cierpiał bardzo dotkliwy ból i spokornieje jak baranek“ (str. 73).

„Chłopiec karę cielesną przeżywa w duszy, bo rózga uderzając ciało, porusza duszę jego w najgłębszych pokładach, uzmysławiając w chłoście cielesnej, spirytualny proces pokuty! Objektem dotknięcia w karze chłosty jest tak subtelne przędziwo jak dusza chłopca... (a zdawało by się profanom że objektem dotknięcia jest... siedzenie). Za pośrednictwem doznawanych w karaniu uczuć cielesnych, przechodzi ona głęboki wewnętrzny proces pokuty (str.78). Bardzo dużo dorosłych wspomina z rozrzewnieniem chłosty i drogie, intymne przeżycia z tem związane“... Ponieważ autor cytuje wychowawców o. Iren. Kmiecika, ks. lic. Jaskulskiego i in. księży wynika z tego, że wbrew zasadom i bodaj prawu, wychowawcy duchowni łupią skórę młodzieniaszkom ile wlezie. A czemu nie dziewczynom, bywają równie rozwydrzone jak chłopcy!?

Cała ta ohydna bzdura, nonsensowna, negująca wszelkie zdobycze naukowych doświadczeń psychologji i pedagogji, ma poprostu wstrętny posmak sadyzmu, masochizmu i gorszych jeszcze rzeczy. Wiadomo przecie jaką fizjologiczną podnietą jest chłosta, dla czynnego i biernego uczestnika... działowca tej znanej już przez rozpustników i kurtyzany średniowieczne, rozkoszy. Że coś podobnego można w obecnych czasach napisać, z takim makabrycznym, mimowolnym humorem, to budzi wstręt, ale że to mogą czytać i stosować, to przeraża.

O wiele weselszą bzdurą jest romans rosyjskiego emigranta Rodjonowa uprzystępiony przez innego przyjemniaczka, ks. Charczewskiego „Synowie Szatana“, to Izrael, opasujący swemi splotami całe chrześcijańskie społeczeństwo, które należy przestrzec przed tym faktem. (Jaki to brak wiary w pomoc Bożą dla wyznawców jedynego prawdziwego wyznania, że aż do takich fantastycznych sposobów uważa autor za konieczne się uciekać). Więc sjoniści zbierają się na straszliwe orgie, tańczą, wyją z wywieszonemi ozorami, pienią się, odprawiają czarną mszę, zakłuwają dziecko. (Cały ten opis szczegółowy, sadystyczny i pornograficzny, bardzo zbuduje czytelników ks. Charczewskiego). Wreszcie ukazuje się... szatan, w lakierkach i cylindrze i wszyscy zebrani liżą mu stopy. Ten nowożytny sabbat i satanistyczne obrzędy, bywały wielekroć lepiej opisane, ale nie myślę, by z tego przybyło chwały bożej. Potem autor, don Inigo, zdradza swoje incognito, polemizując ze swymi krytykami dość naiwnie, i nie odpowiadając na zarzuty, tylko cytując oderwane zdania, a opuszczając te które wykazują cały absurd literackich poczynań księdza. Charczewskiego, ongiś antagonisty J. E. Bis. Niedziałkowskiego i J. Jeleńskiego w Roli. Polszczyzna ks. Charczewskiego jest wprost ohydna, ale twierdzi, że tak właśnie chce pisać i, wolność Tomku... Gdybyż choć nie było takie ordynarne!

Np. „Chrystus nie powąchawszy tronu“, „okazał się bezsilny ku temu“, „dama obnażnie odziana“, „humanizm, socjalizm, postęp, kultura i t. p. siarczany“, „zmyka swoje beztrwożne szeregi“, „bezwierne, analfabeckie bydło“.

Zgroza przejmuje każdego inteligentnego katolika na myśl, ile ciemnoty w umysłach, ile szkody kościołowi i religji przyczyniają takie książki; człowiek wykształcony zaśmieje się albo nie weźmie do ręki, ale tłum pół inteligentów!? Tym chłoszczącym i wiejącym nienawiścią „religjantom“ należałoby przypomnieć, że Chrystus, którego ośmielają się wspominać, raz jeden zastosował chłostę: wypędzając kupczących w świątyni wraz z ich pieniędzmi, a cała Jego nauka była miłością wszystkich bliźnich, bez różnicy.

Hel. Romer.

—[::]—

WYSTAWA „SKONDENSOWANA"

(Rzeźba i grafika Wydz. S. P. U. S. B.).

Tak określił ją pewien mój znajomy i bardzo mi się to określenie podobało. Istotnie, jest ona skondensowana wielce, zarówno przez rodzaj sztuki, który jest na niej reprezentowany, — grafikę i rzeźbę, same przez się bardziej esencjonalne w pracy nad ich wykonaniem, niż np. olej. Pozatem skondensowana jest i co do wartości prac na niej zebranych. Są to wprawdzie, przeważnie dzieła, dopiero słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych, ale już starszych (czwarty rok) i z dwoma asystentami Wydziału.

Pierwszy z nich, to bardzo utalentowany rzeźbiarz, Stanisław Horno-Popławski. Z prac jego na tej wystawie szczególną zwraca uwagę prześliczna dziewczynka z pieskiem, klęcząca, naturalnej wielkości, statua. Jest to praca bardzo rytmicznie skomponowana, obca jakiemukolwiek, więcej czy mniej naiwnemu, naturalizmowi. Jest to natura przetworzona, ale przetworzona z zachowaniem całego naturalnego wdzięku danego modela. Mocnym kontrastem tej pracy jest atletyczny pół-tors, nieco więcej niż popiersie. Surowość formy, oszczędność w efektach, połączona jest z wielką siłą wyrazu, z promieniującą z tego popiersia energją i mocą nietylko fizyczną.

Postać dziewczęcia. I ta jak poprzednie odznacza się tem samem starannem oszczędzaniem efektów, bardzo przemyśloną prostotą formy. Jak i poprzednie jest pełna życia, przy całej monumentalności dzieła, to jest jego spokoju, powadze, mocnem skondensowaniu wyrazu i innych niezawsze łatwych do zdefinjowania cech składających się na to pojęcie. Ma doskonale zakrzepnięty w posągu, nie dający się zaprzeczyć — ruch. Idzie jednak, z hieratyczną, właśnie monumentalną powagą, żywa i pełna wdzięku, zarazem.

Pomnik Jasińskiego. W kontraście surowego, profilowanego na rogach, czworokątnego słupa z pełną prawie gwałtownego rozmachu postacią bohatera, jest i jego rewolucyjno, masońsko — insurekcyjna surowość i szaleńczość odwagi, z którą poległ na szańcach praskich młodzieńczy generał. Słup stoi na cokóle sześciennym z lekko sprymitywizowaną płaskorzeźbą. Pod cokółem schody, wszystko w b. dobrych proporcjach.

Te trzy prace wysuwają się na czoło. Inne (ok. 10 dzieł) nawet mniej udane, jak proj. pomnika Kochanowskiego, albo trochę konwencjonalny posąg Chrystusa, są na poziomie, który bardzo rzadko zdarza się w Wilnie oglądać. Różnorodnością swoją, od najdrobniejszych, wielkości przycisku na biurko, do tak okazałych rozmiarami, jak przeszło 3 m. wys. wspomniana statua Chrystusa, czy popiersie Dąbrowskiego, świadczą o rozległości talentu ich twórcy.

Grafikę — według starszeństwa — prowadzi Achremowicz, także już asystent z dyplomem. Jest już firmą dostatecznie znaną Wilnu (opracowania szaty graficznej książki, plakatów, nalepek, exlibrisów), aby go trzeba było szczegółowo przedstawiać. — Zawiesił parę miedziorytów (sucha igła), ciekawy barwny drzeworyt starannie opracowany technicznie i skomponowany dobrze, linoryt z kościołem Św. Michała, oraz szereg innych większych i mniejszych (jak np. b. syntetyczne pomyślane exlibrysy) prac.

Kosmulski i Sękalski, niby Orestes i Pylades, i tutaj nierozłączni. Zwraca uwagę ich bardzo ciekawe drzeworyty. Kosmulskiego kompozycja, tak pełna rytmu, że aż muzyczna i graficzna prawie, linją falistą i rozłożeniem brył domków, perspektywicznym układem i ruchem biegnących ku widzowi dalszych planów.

Sękalskiego kompozycja figuralna, wypracowana po benedyktyńsku i b. ładnie pomyślana w układzie figur, przedmiotów i oświetleniu (postacie dokoła stołu).

Te dwie ich prace uważam za najbardziej dla nich typowe. Mają i liczne inne (dobre drzeworyty barwne i akwaforty Kosmulskiego).

Drzeworyt barwny jest naogół słabszą stroną wystawy. Wybijają się jednak prace Milewskiej (także i drzeworyty jednobarwne). Są też drzeworyty Karpińskich Ireny i Joanny, oraz Siedleckiej. Są to prace o ładnem, dekoracyjnem ujęciu, lecz nieco słabiej skomponowane, oprócz prac Milewskiej, niewątpliwie najzdolniejszej i najlepszej technicznie.

Z prac pań trzeba jeszcze wyróżnić linoryt zdolnej graficzki Olgi Żukowskiej, ciekawy zarówno w rysunku, jak i w bardzo umiarkowanym tonie barwy. Akwaforty Bolińskiej i o ile się nie mylę — drzeworyty Prokopowiczówny poprawne.

Z innych technik wyróżniają się akwatinty Romanowicza, A. Popławskiego. Romanowicza b. ładny linoryt (arkada w zaułku, dobra synteza), jedyna litografja Idczaka. Jego b. dobre plakaty, mają jedną, jeśli o ich wartość czysto reklamową, chodzi — wadę, mianowicie niewyraźne napisy. Dobre w rysunku i barwie. To ostatnie zastosuję i do jego okładek w Tęczy. Szkoda, że Kosmulski z Sękalskim swoich nie wystawili, o ile wiem także zasilali b. dobremi projektami to pismo

Żeby ju ż nikogo nie opuścić wymienię, alfabetycznie resztę. Więc Czuryło (dobre drzeworyty, nieco większe dwie ciekawe kompozycje), Dobrzyński (akwatinta), Iwanciów (zdolny malarz, grafik słabszy), J. Marcinkowski, M. Meszczyński (dwa interesujące mimo pewnych wad w rysunku drzeworyty), Nowicki i Tomecki.

Ogółem biorąc najpowszechniejsza jest na tej wystawie znajomość techniki, chociaż rysunek nawet w słabszych wypadkach — stosunkowo poprawny. Najtrudniej jest o kompozycję, ale i ta ma wymienionych już b. tęgich przedstawicieli. **s. z. kl.**

Z działalności Komisji Ekonomicznej Wileńskiej Izby Rolniczej.

W dniu 4 stycznia 1934 r. w lokalu Wileńskiej Izby Rolniczej — Jagiellońska 3, odbyło się 3 posiedzenie Komisji Ekonomicznej pod przewodnictwem p. Rektora Dr. Witolda Staniewicza. Na posiedzeniu tem omówiono szereg aktualnych zagadnień, jak: sprawa preferencji taryf kolejowych dla Wileńszczyzny, kwestja terminowego handlu zbożem, projekt ustawy o państwowym podatku gruntowym, zagadnienie zbytu mleka i artykułów mleczarskich, oraz szereg innych.

Sprawa preferencji taryf kolejowych dla województw wschodnich, poruszona naskutek odpowiedniego projektu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, stanowi jedno z najbardziej palących zagadnień gospodarczych. Sztywne i nieuwzględniające dostatecznych zniżek na dalsze odległości, taryfy kolejowe, powodują największy w całem państwie spadek przewozów kolejowych na terenie województw wschodnich. W związku z tem kurczy się możliwość zaopatrywania rynków województw wschodnich zwłaszcza najbardziej odległych — wileńskiego i nowogródzkiego, w wytwory przemysłowe, pochodzące z południowej i zachodniej części państwa.

W sprawie tej uwzględniając okoliczności powyższe, Komisja uznała za konieczne obniżenie taryf kolejowych na przewóz towarów z dalszych odległości na teren województwa wileńskiego i nowogródzkiego, i odwrotnie, conajmniej o 25 proc. Generalna zniżka taryf nie powinna jednak dotyczyć wszystkich towarów, lecz tylko pewnych rodzai. Powinien być uwzględniony obrót towarowy obu województw z okręgami uprzemysłowionemi i pod kątem widzenia interesów gospodarczych rolnictwa, dokonany podział towarów na dwie główne grupy. Pierwsza, dla której zniżka taryf jest uzasadniona względami gospodarczemi i druga, zawierająca towary w stosunku do których generalna zniżka taryf kolejowych, w takiej wysokości, jak w stosunku do grupy pierwszej, nie znajduje gospodarczego uzasadnienia.

Kwestja terminowego handlu zbożem została omówiona w związku z nadesłanym Izbie projektem Giełdy Zbożowo-Towarowej w Katowicach w sprawie zorganizowania terminowego handlu zbożem. Według projektu Giełdy, ta forma handlu może oddać wielkie usługi rolnictwu, gdyż przyczyni się w znacznej mierze do stabilizacji cen zboża w ciągu roku. Do sprawnego funkcjonowania terminowego handlu, niezbędne są jednak odpowiednie warunki, których w dostatecznej mierze nasze województwa nie posiadają.

Komisja, doceniając zagadnienie terminowego handlu zbożem łącznie z całokształtem zagadnienia polityki zbożowej, postanowiła sprawę tę poświęcić specjalnemu posiedzeniu w najbliższym czasie.

Sprawa projektu ustawy o państwowym podatku gruntowym wyłoniła się stosunkowo niedawno, w związku z nadesłanym Izbie projektem do zaopinjowania. Projekt ten przewiduje podział całego państwa na okręgi ekonomiczne. W każdym takim okręgu obszar gopodarstwa rolnego ma być podzielony na szereg kategoryj użytków. Stawki podatku gruntowego, przypadającego z 1 ha, będą różne: po pierwsze, zależnie od kategorji użytków w danem gospodarstwie, po drugie, zależnie od okręgu ekonomicznego, do jakiego dane gospodarstwo będzie należało. Należy wspomnieć, że projekt przewiduje wielką różnicę w stawkach podatkowych od 15 zł. z 1 ha gruntu najwyższej kategorji pierwszego okręgu ekonomicznego, do 30 gr. za 1 ha z gruntu najniższej kategorji ostatniego (piątego) okręgu gospodarczego. W interesie rolnictwa ziem naszych, upośledzonych pod względem gospodarczym, leży, żeby przedewszystkiem słusznie był dokonany podział na okręgi ekonomiczne, oraz żeby racjonalnie została dokonana klasyfikacja użytków, która w naszych warunkach wydaje się niezmiernie trudną do przeprowadzenia. Podział na okręgi ekonomiczne i klasyfikacja użytków, muszą być dokonane w przeciągu 1934 r. Chodzi o to, żeby sfery rolnicze w odpowiednim czasie tej ważnej akcji dopilnowały

Sprawie podatku gruntowego będzie poświęcone specjalne posiedzenie Komisji.

Zagadnienie organizacji produkcji i zbytu wytworów nabiałowych i jaj, zostało ujęte w szeregu referatach. — Omówienie wniosków dotyczących tych zagadnień, odłożono do następnego posiedzenia Komisji, które odbędzie się pod koniec stycznia r. b.

Na zakończenie uchwalono plan pracy Komisji Ekonomicznej na pierwsze półrocze 1934 r. Projektowane 6 kolejnych posiedzeń Komisji mają być poświęcone omówieniu następujących zagadnień:

1) Wilno, jako rynek zbytu dla mleka i jaj, oraz ine zagadnienia nabiałowe.

2) Wilno, jako rynek zbytu dla zboża; działalność Giełdy Zbożowo Towarowej i Lniarskiej w Wilnie; spichrze zbożowe, oraz inne zagadnienia zbożowe.

3) Uporządkowanie handlu owocami; produkcja suszu owocowego, oraz inne zagadnienia z rozwojem owocarstwa związane.

4) Ubezpieczenia socjalne.

5) Organizacja kredytów rolniczych.

6) Podatki.

7) Zagadnienia leśne.

Po korcie — lód.

Słynna tenisistka Zuzanna Lenglen w zimie jest zapaloną łyżwiarką.

Ponowna demonstracja bezrobotnych

przed lokalem P. U. P. P.

Wileńskie Starostwo Grodzkie komunikuje:

W dniu 11 stycznia b. r. przed gmachem PUPP. przy ulicy Subocz zebrał się tłum bezrobotnych. Około godziny 10 wyłoniono delegację, która przedstawiła kierownikowi P. U. P. P. żądania bezrobotnych natury ekonomicznej, jak zwiększenie stawek zarobkowych, ilości dni zatrudnienia, opału i t. p.

Kierownik oświadczył, że lokalnemu Komitetowi Funduszu Pracy wiadome jest ciężkie położenie bezrobotnych i że Komitet w miarę sił i możności będzie starał się przyjść bezrobotnym z jak najdalej idącą pomocą.

O przebiegu rozmowy delegacja poinformowała zebranych, którzy spokojnie przyjęli do wiadomości oświadczenie kierownika PUPP., jednak w tym czasie komunizujące jednostki w zamiarze podburzenia tłumu poczęły wznosić okrzyki, wyrażające żądania natury politycznej.

Na wezwanie do rozejścia się tłum opuścił dziedziniec PUPP., udając się w kierunku ul. Wielkiej. Po pewnym jednak czasie komunizująca grupa wróciła ponownie przed PUPP., przytem z tłumu padło kilka kamieni na lokal Urzędu i zbite zostały trzy szyby.

Wobec agresywności tłumu i nieusłuchania wezwań do rozejścia się policja rozproszyła demonstrantów, zatrzymując stawiających opór. (PAT)

Włamanie do sklepu Zwiedryńskiego

Włamywacze urządzili w sklepie „bibkę".

Wczoraj w nocy złodzieje dokonali włamania do sklepu spożywczo - kolonjalnego J. Zwiedryńskiego przy ulicy Wileńskiej 36.

Przedostawszy się do wnętrza sklepu złodzieje złamali kasę skąd zrabowali 120 zł. bilonem.

Następnie złodzieje postanowili widocznie trochę odpocząć, a mając pod ręką najlepsze likiery i najwykwintniejszą zakąskę urządzili bibkę. Otworzyli dwie butelki likieru, butelkę dobrego wina i wszystko wypili przegryzając serem szwajcarskim oraz innemi delikatesami. Po bibce złodzieje napakowali towarem dwa przyniesione ze sobą kosze, poczem wypchawszy kieszenie łakociami i napojami zabrali się do opuszczenia sklepu.

Podczas opuszczenia sklepu zostali jednak widocznie przez kogoś spłoszeni, opuścili bowiem sklep w pośpiechu pozostawiając na miejscu oba naładowane kosze.

Kradzież spostrzeżono dopiero nad ranem w czasie otwarcia sklepu i zameldowano o tem policji.

Wwyniku przeprowadzonego dochodzenia policja zatrzymała dwie osoby podejrzane o udział we włamaniu. (c)

Morderca przed sądem doraźnym.

Echa zbrodni pod Suwałkami.

Wczoraj przywieziono do Wilna pod eskortą do dyspozycji wojskowego Sądu Okręgowego w Wilnie szeregowca garnizonu suwalskiego Aleksandra Dulkę oskarżonego o dokonanie morderstwa w chęci zysku.

Przed kilku dniami, w nocy Dulko przedostał się do mieszkania właścicielki folwarku pod Suwałkami i zasztyletował ją bagnetem, poczem zrabował większą sumę pieniędzy oraz biżuterję. Dokonawszy krwawego rabunku zbrodniarz zbiegł.

Wszczęte przez policję dochodzenie ustaliło kim jest sprawca mordu i po upływie dwóch dni Dulko, został aresztowany.

Po przewiezieniu do Wilna mordercę osadzono w więzieniu wojskowem na Antokolu.

Dulko stanie przed wojskowym sądem doraźnym. (c)

Symulował, ale w jakim celu?

Ze wsi Gasterlino, gminy worniańskiej donoszą o wypadku symulacji, której motywów narazie nie ustalono. Mianowicie mieszkaniec tej wsi Tomaszewicz Stefan doniósł policji, że gdy w dniu 9 bm. o godzinie 19 wracał ze stacji Kiena ze swym ojcem Janem, lat 70, spotkał za wsią Drewianiski 3 jadących saniami osobników. Ci zeszli z sań i zbliżywszy się do Tomaszewicza zaczęli bić jego ojca. Tomaszewicz Stefan począł uciekać, lecz 2 osobników dopędziło go, obaliło na ziemię, a jeden znich zaczął go bić pięścią po głowie, drugi zaś wyciągnął mu z kieszeni spodni portfel z zawartością 20 zł.

Po przeprowadzeniu dochodzenia ustalono, że Tomaszewicz napad symulował. W mieszkaniu jego podczas rewizji znaleziono rzekomo zrabowany mu portfel W portfelu był kwit na sumę 11 zł. Co się tyczy 20 zł., o których Tomaszewicz doniósł, że zostały mu zrabowane, ustalono, że pieniędzy tych Tomaszewicz wogóle nie posiadał.

Zatrzymanie bigamisty.

Na skutek listów gończych aresztowano w rejonie Stołpców niejakiego Zygmunta Iisiewicza, vel Michałowskiego, Kozłowskiego Łukaszewicza, Piotrowskiego i Gustawowicza który był żonaty 6-ciokrotnie.

Każdą ze swoich żon sprytny szantażysta o różnych nazwiskach oszukiwał, wyłudzając gotówkę, spieniężając kosztowności i td. Po oszukańczych machinacjach bigamista porzucał swe zrozpaczone żony.

Cuda chirurgji.

Pani ślepa od urodzenia po operacji przejrzała. Po raz pierwszy w życiu ogląda swoją rodzinę.

RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 12 stycznia 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegl. prasy. 11.50: Obce piosenki kolendowe (płyty). 11.57: Czas. Koncert. Kom meteor. Koncert. dzien. poł. 15.10: Program dzienny. 15.15: Pogadanka LOPP. 15.25 Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40. Koncert dla młodzieży (płyty). 16.10: Utwory Głazuowa (płyty). 16.40: „Formy muzyczne" pogad. 16.55: 16.55: Recital śpiewaczy. 17.20: „Chorał gregorjański" (płyty). 17.50: Przegl. prasy rolniczej krajowej i zagranicznej. 18.00: „Dziecko upośledzone, a dom" odczyt. 18.20: Muz. tan. 19.00: Ze spraw litewskich. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Feljeton aktualny. 19.40: Sport. 19.43: Wil. kom. sport. 19.47: Dzien. wieczorny. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharm Warszawskiej. 21.00: „Ostatnie tomy wierszy Tuwima i Wierzyńskiego" felj. 21.15: D. c. koncertu symfonicznego. (płyty). 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka 22.40: Utwory Mascagniego i Leancavalla cygańska.

SOBOTA, dnia 13 stycznia 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziec por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Muzyka operowa (płyty). 11.57: Czas. Muzyka salonowa. Kom. meteor. D. c. muzyki. Dzien. poł. 15.05: Progr. dzienny. 15.10: Kwadrans akademicki. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Pieśni żydowskie. 16.00: Audycja dla chorych: 1) Pogadanka, 2) Muzyka 16.40: „Jak należy mówić po polsku"? 16.55 Przerwa. 17.00: Transm. nabożeństwa z Kaplicy w Ostrej Bramie. 18.00: „nauka i oświata polska na Pomorzu w latach niewoli" odczyt. 18.20: Muzyka z płyt. 18.40: Recital śpiewaczy. 19.00: Tygodnik litewski. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Kwadr. poetycki 19.40: Wiad. sport. 19.43: Wil. kom. sport 19.47: Dzien. wiecz. 20.00 Godzina życzeń (płyty). 21.00: Skrzynka techniczna. 21.15 Przerwa. 21.20: Koncert chopinowski. 22.05 Wycinanki krakowskie. 23.00: Kom. meteor 23.05: Muzyka taneczna W godz wiecz. przewidziana jest retransm. st. zagran.

NOWINKI RADJOWE.

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY.

Dzsiaj w piątek o godz. 20.15 rozpocznie się transmisja wielkiego koncertu symfonicznego z sali Filharmonji Warszawskiej z udziałem znakomitego pianisty francuskiego Alfreda Cortot. Artysta odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert fortepianowy c-dur Beethovena. Ponadto usłyszymy poemat symfoniczny Eugenjusza Murawskiego, czwartą symfonję Brahmso i uwerture do Śpiewaków Norymberskich Wagnera.

JAK ROZUMIEĆ MUZYKĘ?

Amatorzy muzyki tanecznej, którzy „nie uznają" oprócz fokstrottów i tang utworów poważniejszego typu, bo... nie rozumieją, powinni zainteresować się pogadankami muzycznemi, jakie systematycznie odbywają się przed mikrofonem wileńskim. W tych pogadankach prelegenci uczą rozumieć i kochać muzykę poważną, ilustrując swoje wywody odpowiednio dobranym repertuarem. Tak np. dzisiaj prof. Michał Józefowicz o godz. 16.40 wyjaśni co to są formy muzyczne, o godz. 17.20 dr. Tadeusz Szeligowski zanalizuje piękno chorału gregorjańskiego, który jest podstawą muzyki kościelnej. Również zapowiedziany wyżej koncert symfoniczny poprzedzony będzie objaśnieniami (godz. 20).

TUWIM I WIERZYŃSKI.

Dwaj najwybitniejsi przedstawiciele współczesnej poezji polskiej wzbogacili naszą literaturę nowemi utworami, wydanemi wkońcu roku ubiegłego. Te dwa zbiory poezyj omówi dzisiaj o godz. 21-ej ceniony krytyk St. Adamczewski w przerwie koncertu symfonicznego około godz. 21-ej.

Zwyżka eksportu przez stację graniczne wileńskiej dyrekcji P. K. P.

W ciągu grudnia r. ub. ruch towarowy na terenie wileńskiej dyrekcji wobec okresu świątecznego wykazał nieznaczną zwyżkę. Zwiększyły się transporty ryb, nierogacizny, drobiu, bekonów, masła, serów i wędlin.

Również ożywiony ruch był na granicznych stacjach (Raczki, Stołpce, Turmonty, Olechnowicze i Mikaszewicze). Przez stacje te w ciągu grudnia przeszło 347 wagonów towarowych. Do Polski przez te same stacje przybyło około 250 wagonów różnych towarów, a między inemi 15 wagonów ryb sowieckich i 8 łotewskich.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

w dniu 11-go stycznia 1934 r.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto II stand. 15.20 Mąka pszenna 4/0 A luks. 36.25 Mąka żytnia 55% — 25.50, 65% — 20.50.

Ceny orjentacyjne: Żyto I stand. — 15.75 — 16. Pszenica zbier. 22 — 23.50. Owies stand 13.80 — 14.20. Owies zadeszczony 12.60 — 13 Jęczmień na kaszę zbier. 14.25 — 14.50. Mąka żytnia sitk. 17 — 17.50. Mąka żytnia razowa 18 — 18.50. Otręby żytnie 10 — 10.25, pszenne grube 12 — 12.50, pszenne cienkie 11 — 11.50, jęczmienne 9 — 9.25. Gryka zbierana 20 — 20.25. Siano 6 — .50. Słoma 5 — 5.50. Siemie lniane bas. 90% 35.50 — 35.75.

Za 1000 kg. f-co st. załadow. Horodziej horodziejska — bas. I, skala 216.50 — 985.07 — 1017.54. Reszta gatunków lnu bez zmian.

— Pieniądze, albo życie!
— Co pan mówi?

Choinki dla dzieci

B.B.W.R. i Rodziny Rezerwistów.

Okres świąteczny już minął. Warto jednakowoż poświęcić jeszcze choć słów kilka zorganizowanym przez starsze społeczeństwo zabawom dla naszych milusińskich, rekrutujących się z szeregów najbiedniejszej dziatwy wileńskiej. Z pośród różnych zabaw, których clou stanowiła tradycyjna „choinka", wyróżniły się dwie zorganizowane w obszernej i ładnej sali Sekretarjatu Wojewódzkiego B. B. W. R. przy ul. Św. Anny 2—4.

Pierwsza z nich zorganizowana została z inicjatywy koła BBWR. dzielnicy śródmieście przez ad hoc zawiązany komitet pań które nie szczędziły wysiłków i zabiegów, ażeby to „święto dzieci" wypadło jak najbardziej okazale. Mając do dyspozycji około 1000 zł. zebranych w drodze ofiar wśród członków i sympatyków B. B. W. R. Komitet zakupił 170 kompletów ciepłej bielizny oraz słodyczy, któremi obdarzone zostały dzieci, uczestniczące w zabawie. A zabawa była istotnie wspaniała. Zabawa w części oficjalnej transmitowana była przez rozgłośnię wileńską Polskiego Radja. Przemówienie wstępne wygłosił z ramienia zarządu koła BBWR. dzielnicy śródmieście p. Kazimierz Wójcicki, poczem przemawiał w pięknych słowach ks. kapelan Edmund Nowak. W oficjalnej części wokalnej programu szereg kolęd wykonali popularni nasi wileńscy artyści śpiewacy pp. Wanda Hendrychówna i Ad. Ludwig; orkiestra K. P. W.

Na tę przemiłą zabawę dziecięcą przybyło sporo przedstawicieli władz i społeczeństwa. W roli gospodyń i niestrudzonych kierowniczek całej zabawy występowały pp.: Bajerowa, Borowiczowa, Doboszowa, Izydorczykowa, Jutkiewiczowa i Zmigrodzka. Zabawa ta odbyła się w dniu 6 b. m.

W tymże lokalu i w tymże mniej więcej czasie dnia następnego t. j. 7 b. m. odbyła się zabawa dziecięca, zorganizowana przez koło niedawno powstałe „Rodziny Rezerwistów". Na zabawę tę przybyło 50 dzieci wraz z rodzicami. Na całość programu złożyła się zabawa około choinki ze Św. Mikołajem, wspólny podwieczorek wreszcie śpiewy i tańce.

Pod koniec zabawy Św. Mikołaj obdarzył dziatwę upominkami. Chłopcy otrzymali po komplecie ciepłej bielizny i rękawiczki, dziewczynki zaś szaliki, czapeczki i rękawiczki. Wszystkie dzieci obdarzono łakociami.

Najwięcej trudu około urządzenia choinki i zorganizowania zabawy położyły panie: Giedrojciowa i Połowińska oraz mjr. Długowski. Na zabawę licznie przybyli członkowie władz BBWR i koła wileńskiego „Rodziny Rezerwistów" z prezesami p. Kowalską i Zmigrodzką na czele.

Zdradzona tajemnica.

Stało się to w N.-Święcianach. Pewien obywatel, podejrzewając dwóch urzędników o pobieranie łapówek, złożył o tem zameldowanie na posterunku policji. Zeznania jego spisano protokularnie. Badał komendant posterunku, zapisywał starszy posterunkowy Wincenty Serafin. Meldujący obywatel na poparcie swych podejrzeń podał fakty z nazwiskami osób, które udzielały łapówek. Osoby te zostały wciągnięte na listę świadków.

Po pewnym czasie, gdy zgromadzono dostateczną ilość obciążającego materjału, osobnicy podejrzani zostali zatrzymani. Poddano ich rewizji. Przy każdym z nich znaleziono kartki z nazwiskami osób, figurujących na liście świadków w ich sprawie.

Na posterunku zawrzało. Ktoś zdradził tajemnicę służbową. Jeden z zatrzymanych oświadczył, że nazwiska osób podał mu st. posterunkowy S. Uczynił to na jego prośbę.

St. posterunkowy S. przyznał się do winy. Tłumaczył się jednak, że działał w dobrej wierze. Nie wiedział, że lista świadków jest tajemnicą służbową.

Wczoraj sprawa st. post. Serafina została rozpatrzona przez sąd okręgowy w Wilnie. Sędzia Limanowski uznał, że Serafin działał niesumiennie i dlatego skazał go na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem na lat 5. **Wlod.**

KURJER SPORTOWY

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH W SALI OŚRODKA W. F.

W sali Ośrodka W. F. rozpoczyna się jutro o godz. 16.45 międzyklubowy turniej piłki siatkowej.

Turniej trwać będzie dwa dni. — Najciekawsze spotkania odbędą się w niedzielę o godz. 10. Sensacyjnie zapowiada się mecz dwóch rywali, a mianowicie Ogniska z A. Z. S.

Turniej ten będzie miał charakter walk eliminacyjnych przed rozgrywkami o puhar W. O. Z. G. S.

Jednocześnie komunikujemy, iż walne zebranie Związku odbędzie się dnia 23 stycznia o godz. 18 w Ośrodku W. F.

ZAWODY PING — PONGOWE W MAKABI.

Dziś w sali Makabi przy ul. Nikodema 6 rozpoczyna się turniej międzyklubowy ping-ponga. Turniej rozpoczyna się o godz. 20.

W programie turnieju są gry nietylko panów, ale również i pań co jest swego rodzaju miłą inowacją, a dodać trzeba, że ping-pong w okresie zimy cieszy się wielkim powodzeniem.

Makabi ze swej strony zaofiarowała szereg pamiątkowych nagród zwycięzcom tego ciekawego turnieju.

HALLO! TU A. Z. S.

A. Z. S. komunikuje, że został zakończony w ubiegłą niedzielę kurs narciarski. Kurs ten ukończyło ponad 30 osób. A więc o 30 patałachów mniej. Nowy kurs, t. zw. „Świąteczny", odbywający się w każdą niedzielę i święta, rozpocznie się w najbliższą niedzielę dn. 14.I b. r. Zbiórka w schronisku narciarskim A. Z. S. Kościuszki 12 (Przystań wioślarska A. Z. S.) o godz. 10.

*

21 I. b. r. AZS. organizuje Narciarskie Zawody o odznakę narciarską i P. O. S.

Sądzimy, że obok studentów U. S. B. staną na starcie słuchacze Szkoły Nauk Politycznych oraz słuchacze Instytutu Handlowego.

Zbiórka w dniu Zawodów w schronisku Narciarskiem A. Z. S. godz. 10.

KURS NARCIARSKI DLA DZIECI.

Ośrodek WF podaje do wiadomości, iż od dnia 15 b. m. uruchomiony zostanie kurs narciarski dla dzieci szkół powszechnych.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Ośrodek WF codziennie od godz. 9 do 15.

Dzieci zapisane na kurs korzystają z nart, poczekalni w schronisku, instruktora, szatni oraz z ulgowego przejazdu autobusowego do schroniska. Przejazd wynosi od 10 do 15 groszy.

Kurs prowadzić będzie fachowy instruktor.

Zaznaczyć trzeba, iż tym dzieciom, które ukończą kursy z wynikiem dobrym rozdane będą jako nagrody narty ofiarowane przez Miejski Komitet WF.

W pierwszych zaś dniach lutego zostaną dzieciom zorganizowane zawody na trasie od 1 klm. do 3 klm.

WALNE ZEBRANIE SĘDZIÓW.

W najbliższą niedzielę w hotelu Brystol odbędzie się walne doroczne zebranie wszystkich sędziów piłki nożnej.

Na zebraniu usłyszymy sprawozdania ustępujących władz, na miejsce których wybrane zostaną nowe, jak również walne zebranie wybierze delegata na walne zebranie sędziów piłkarskich całej Polski.

Zebranie niedzielne rozpocznie się o g. 10 w pierwszym terminie.

KRONIKA

Piątek **12** Styczeń

Dziś: Arkadjusza i Modesta
Jutro: Weroniki i Glafiry

Wschód słońca — g. 7 m. 39
Zachód „ — g. 3 m. 15

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 11/1 — 1934 roku

Ciśnienie 772
Temper. — 5
Temper. najwyższa — 1
Temper. najniższa — 6
Opad —
Wiatr: południ.
Tendencja — lekki spadek
Uwagi: pochmurno.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące aptek: Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szantyra — Legjonowa, Zasławskiego — Nowogródzka, Zajączkowskiego — Witołdowa.

Oraz Rostkowskiego (Kalwaryjska 31), Wysockiego (Wielka 3), Frumkina (Niemiecka 23), Augustowskiego (Stefańska róg Kijowskiej i Narbutta (Ś-to Jańska).

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— AKADEMICY O Ś. P. KS. LEWICKIM. **Wracając ze studjów do rodzinnego miasta na ferje Bożego Narodzenia, zaskoczeni zostaliśmy wiadomością o śmierci ś. p. ks. kanonika Lewickiego, członka „Koła Przyjaciół Akademika Polskiego w Wilnie".**

Ze śmiercią ś. p. ks. Lewickiego utraciliśmy nietylko członka K. P. A. ale także szczerego przyjaciela młodzieży studjującej w W—wie, Lwowie i Poznaniu, który oprócz troskliwych starań poczynionych do zasilenia naszych funduszów często pokrzepiał nas dobrem słowem i radą. Przejęci do głębi utratą czcigodnego księdza i przyjaciela składamy hołd Jego pamięci.

AKADEMICKIE KOŁA WILNIAN W W—WIE, LWOWIE I POZNANIU.

ADMINISTRACYJNA

— **Karty rejestracyjne zamiast świadectw przemysłowych.** Wobec nowej ustawy skarbowej w sprawie wykupu świadectw i kart rejestracyjnych na rok 1934 dowiadujemy się, iż około 25 proc. przedsiębiorstw handlowych, filij, oddziałów i t. p. — zamiast świadectw przemysłowych wykupiło na rok bie żący karty rejestracyjne.

Wykupy kart rejestracyjnych trwają w dalszym ciągu i władze skarbowe kontynuować będą sprzedaż w ciągu stycznia.

Sprawa wykupu świadectw przemysłowych przez przedsiębiorstwa wileńskie w br. odbywa się dość powoli i według obliczeń dotychczas około 15 — 20 procent drobnych przedsiębiorstw handlowo - przemysłowych nie wykupiło świadectw w terminie.

— **Walka z żebractwem.** Władze administracyjne opracowały nowe przepisy w sprawie walki z plagą żebractwa w mieście. Przybywających do Wilna żebraków z prowincji w myśl przepisów będą niezwłocznie władze wysiedlały do miejsca zamieszkania,, wałęsających się zaś żebraków miejscowych policja będzie odstawiała do domów dobroczynności, starców, przytułków i t. p.

Są projekty, by żebraków przymusowo zatrudnić przy robotach.

MIEJSKA

— **Odnowienie kontraktu na małą salę miejską.** W związku z uchwałą ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej magistrat odnowił kontrakt na dzierżawę małej sali miejskiej przy ulicy Końskiej. Jak wiadomo, zarząd miejski, przeprowadzając obecnie najdalej posunięte redukcje, zamierzał salę tę z nowym rokiem zlikwidować. Stronnictwa jednak opozycyjne, chcąc zarezerwować sobie lokal na akcję wyborczą w związku z niedalekiemi już wyborami do Rady Miejskiej, przeforsowały uchwałę odnowienia kontraktu aż do nowego roku budżetowego t. j. do dnia 1 kwietnia r. b.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Z Koła Polonistów.** W niedzielę, 14-go b. m. w lokalu Ogniska Akademickiego tradycyjna choinka Koła. Początek o godz. 7 wieczorem. Liczne atrakcje, święty Mikołaj. Żywa Gazetka. Po choince wielki dancing. Wstęp akad. 1 zł., nieakad. (goście wprowadzeni) — 1 zł. 50 gr. Stawcie się licznie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dn. 12 b. m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie 141 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 m. 30. Na porządku dziennym sprawy administracyjne Klubu. Prawo wstępu na zebranie mają: członkowie Klubu, kandydaci oraz członkowie Klubu Włóczęgów Senjorów.

— **Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze powiadamia,** iż w dniu 14 stycznia 1934 r o godz. 17-ej odbędzie się miesięczne zebranie członków i sympatyków Towarzystwa w lokalu Wileńskiej Izby Rolniczej ul. Jagiellońska 3.

— **Odczyty antropozoficzne.** P. Al. Pozzo, współpracownik Goetheanum, Wolnej Wyższej Szkoły Wiedzy Duchowej (Dornach. Szwajcarja) wygłoci w Wilnie dwa odczyty (w języku rosyjskim) na nast. tematy: dziś 12.I „Moralne założenia życia" oraz 17 I we środę: „Dzieje ludzkości jako dramat wszechświata". Oba odczyty odbędą się w sali Stow. Techników (Wileńska 33) o godz. 6 po poł.

Wstęp od 30 gr. do 1 zł.

Szanowni słuchacze są proszeni o punktualne przybycie.

— **Zebranie Oddz. Konnego Zw. Strzel.** W dniu 14 stycznia 1934 r. (niedziela) odbędzie się Zebranie Oddziału Konnego Związku Strzeleckiego w lokalu własnym, przy ulicy Żeligowskiego 4 o godzinie 10 rano. Obecność członków czynnych i wspierających obowiązkowa.

RÓŻNE

— **Hojne ofiary na Challenge 1934 r.** Na skutek odezwy Zarządu Komitetu Wojew. Wileńskiego LOPP powzięli uchwały o dobrowolnem samoopodatkowaniu się na rzecz Challenge'u w okresie czasu od 1 stycznia do 1 grudnia b. r.: wszyscy urzędnicy i funkcjonarjusze Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, deklarując składkę w wysokości 2% miesięcznych poborów brutto;

wszyscy oficerowie, urzędnicy, szeregowi i funkcjonarjusze służby pomocniczej wszystkich jednostek policji m. Wilna. Przypuszczalny wpływ z tego tytułu wyniesie około 500 zł.;

wszyscy pracownicy Wileńskiego Oddziału Banku Polskiego po 50 gr. mies. od osoby;

wszyscy urzędnicy Okręgowej Izby Kontroli Panstwowej w Wilnie, deklarując na ten cel 250 zł. płatnych w 8 ratach;

wszyscy członkowie Koła Miejscowego Urzędników Skarbowych R. P. w Postawach pozostawiając dowolną wysokość składki z tem jednak, że nie może ona być mniejsza od 20 gr. mies. od osoby;

Wileński Prywatny Bank Handlowy złożył jednorazowo 25 zł.

TEATR I MUZYKA

— **Dzisiejsze widowisko propagandowe.** Dziś ukaże się po cenach propagandowych melodyjna operetka Jacobi „Targ na Dziewczęta" w obsadzie premjerowej. Będzie to ostatnie przedstawienie tej ogólnie lubianej operetki.

— **„Pod białym koniem".** Jutrzejsze przedstawienie wypełni ciesząca się wielkiem powodzeniem efektowna operetka Benatzkiego „Pod białym koniem". Ceny miejsc zniżone.

— **Widowiska niedzielne w „Lutni".** W nadchodzącą niedzielę teatr czynny będzie dwukrotnie: po południu o godz. 4 po cenach zniżonych, ciesząca się rekordowem powodzeniem barwna operetka „Pod białym koniem", wieczorem o godz. 8.15 rewja świąteczna „To dla was wszystko". Ceny zniżone.

— **Wieczór H. Ordonówny w „Lutni".** Ulubienica Wilna, Hanka Ordonówna znakomita pieśniarka, wystąpi raz jeden tylko w teatrze „Lutnia" we wtorek 16 bm. Program całkowicie nowy nieprodukowany jeszcze w Wilnie. Zainteresowanie olbrzymie. Bilety w kasie „Lutni" codziennie 11 — 9 wiecz.

— **„Marjetta".** Premjera pięknej operetki „Marjetta", wyznaczoną została na środę 17 bm. Operetka ta otrzyma nową efektowną wystawę. Na szczególne podkreślenie zasługuje balet „Arlekinada" Drigo w interpretacji primabaleriny M. Martówny, J. Ciesielskiego oraz całego zespołu baletowego.

— **Poranek dla dzieci i młodzieży w „Lutni".** W najbliższą niedzielę o godzinie 12.30 jeszcze raz śliczna, pełna humoru baśń z muzyką i tańcami „Dziadzio Piernik i Babcia Bakalja". Piękne i pomysłowe tańce. Po akcie II-gim św. Mikołaj własnoręcznie będzie rozdawał dzieciom cukierki z firmy A. Połoński. Ceny miejsc zniżone od 25 gr.

— **Zniżki do teatru „Lutnia".** Nowe zniżki teatralne z ważnością na trzy miesiące otrzymywać można w administracji.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś, piątek 12 stycznia o godzinie 8 wiecz. Teatr Miejski gra w dalszym ciągu cieszącą się powodzeniem, współczesną angielską komedję „Kobieta i Szmaragd", posiadająca dużo humoru i zabawnych sytuacji W rolach głównych H. Skrzydłowska i W. Ścibor.

— **Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę dnia 14 stycznia o godzinie 4 po poł. dana będzie sensacyjna sztuka ostatnich czasów „Fraulein Doktor" z H. Skrzydłowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— **Teatr Objazdowy** — gra doskonałą komedję, cieszącą się dużem powodzeniem „Lekarz Bezdomny" — dziś, 12 stycznia w Podbrodziu, jutro 13 stycznia w Drui.

— **Teatr - Kino Rozmaitości.** Dziś, piątek 12 stycznia (pocz. seansu o godzinie 4) sensacyjny film Scherlok Holmes — z Chive Brook w roli tytułowej. Na scenie „Agenci".

— **Pierwsza audycja Towarzystwa Muzyki Współczesnej** odbędzie się w dniu 15 bm t. j. najbliższy poniedziałek w lokalu Związku Literatów przy ulicy Ostrobramskiej Nr. 9 o godzinie 20 (8-ma wiecz.). W programie kwartet smyczkowy Debussyego, utwory fortepianowe współczesnych kompozytorów rosyjskich (sowieckich), oraz koncert na klarnet T. Szeligowskiego (I wykonanie), napisanego w r. 1933. Udział biorą: Kwartet im Karłowicza, O. Wizun (fortepian), S. Czosnowski (klarnet) i T. Szeligowski (akompaniament). Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **Wileńska Orkiestra Symfoniczna.** I-szy poranek symfoniczny, zapowiedziany na nadchodzącą niedzielę w Sali Konserwatorjum (ul. Końska 1) wzbudził wielkie zainteresowanie tak ze względu na udział występujących osób (M. Munz — znakomity wirtuoz pianista, M. Kochanowski, ceniony kapelmistrz oraz Wil. Orkiestra Symfoniczna zorganizowana z najlepszych muzyków wileńskich w komplecie 50 osób), jak i ze względu na pożyteczną i kulturalną inicjatywę urządzania stałych koncertów-poranków, poświęconych wykonaniu wartościowych dzieł literatury muzycznej.

Początek o godz. 12 w poł. Ceny miejsc najniższe: od 50 gr., ze specjalnemi ulgami dla uczącej się młodzieży.

Kasa Konserwatorjum czynna jest od g. 11—2 i od 5—7.

Akta Nr. 696/33. Km.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru XI-go, zam. w Wilnie przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 12 lutego 1934 roku, od godziny 10-ej rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do zaginionego Włodzimierza Werszałowicza, położonej w Wilnie, przy zaułku Prawym Żołnierskim Nr. 13, składającej się z placu ziemi obszaru 250 sąk. kw., czyli 1138,025 mtr. kw., z zabudowaniami, szczegółowo opisanemi w protokóle zajęcia z dnia 15.XI. 1933 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hip. 4028, lecz dotychczas nie uregulowaną, w dzierżawie, jak również we wspólnem posiadaniu z innemi osobami nie znajduje się, natomiast jest zastawiona Elżbiecie Gitlingowej i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Elżbiety Gitlingowej.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie siedem tysięcy (7.000) złotych.

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania pięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt (5.250) złotych.

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi, dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękojmię w wysokości $^{1}/_{10}$ części sumy oszacowania w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości $^{3}/_{4}$ części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy (—) **R. Zan.**

Akta Nr. 437/33. Km.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru XI-go, zam. w Wilnie przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 12 lutego 1934 roku, od godziny 10 ej rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do Sebastjana Rudnickiego, położonej w Wilnie, przy zbiegu ulicy Zamkowej i zaułku Świeto Michalskiego pod Nr. 18, składającej się z placu ziemi obszaru około 1820,84 mtr. kw., z zabudowaniami, szczegółowo opisanemi w protokóle zajęcia z dnia 8.XI 1933 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hip. 2078, w której w dziale IV-tym są ujawnione pożyczki, kaucje i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie 108.000 zł. w złocie, 49.700 dol. i 1.000.000.000 mk. we wspólnem posiadaniu z innemi osobami nie znajduje się, w dzierżawie nie jest i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nieruchomość powyższa została oszacowana w sumie sto pięćdziesiąt cztery tysiące siedemset siedemdziesiąt trzy złote 68 groszy (154.773 zł. 68 gr.).

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania sto szesnaście tysięcy osiemdziesiąt złotych 26 gr. (116.080 zł. 26 gr.).

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi, dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękojmię w wysokości $^{1}/_{10}$ części sumy oszacowania w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości $^{3}/_{4}$ części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy (—) **R. Zan.**

Akta Nr. 779/33. Km.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru XI-go, zam. w Wilnie przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 12 lutego 1934 roku, od godziny 10-ej rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie Nr. 1, przy ulicy 3-go Maja Nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do Szulima Diamanta vel Wohlmana, położonej w Wilnie, przy przejeździe z ulicy Nowogródzkiej Nr. 11-d, składającej się z placu ziemi wieczysto-czynszowej miasta Wilna, obszaru 3213,97 mtr. kw., z zabudowaniami oraz urządzeniami rozlewni piwa, szczegółowo opisanemi w protokóle zajęcia z dnia 17.XI 1933 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hip. 14922, w której w dziale IV-tym są ujawnione pożyczki, kaucje i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 125.000 zł. i 5.000 dol., pozatem ciążą inne ścieśnienia i ograniczenia, wymienione w dziale III-cim tejże księgi hipotecznej.

Nieruchomość ta we wspólnem posiadaniu z innemi osobami nie znajduje się, w dzierżawie nie jest i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Fejgi Trockiej.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie trzydzieści dwa tysiące (32.000) złotych.

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania dwadzieścia cztery tysiące (24 000) złotych.

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi działającemu dowody posiadania obywatelstwa polskiego oraz rękojmię w wysokości $^{1}/_{10}$ części sumy oszacowania w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać i fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości $^{3}/_{4}$ części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy (—) **R. Zan.**

WILLIAM J. LOCKE. 39

WIELKI PANDOLFO

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej.

— Ach, kochany panie Grzegorzu — odparła Pola — pan nie ma pojęcia, jak mi już dokuczyły te żebra. Obawiam się, że będą mi się śniły do końca życia. W Chadford ojciec poczęstuje mnie na wstępie żeberkami wołowemi na zimno. Och! Boże! dlaczego życie jest takie komiczne i takie skomplikowane?

— Czy nie mogłaby pani zajrzeć do niego choćby na minutę? — zapytał Uglow.

— Nawet pan jest przeciwko mnie — rzekła z żartobliwą rozpaczą. — Ano, trudno, muszę!

Tylko ona mogła utemperować lwa, nosorożca, czy jak tam. Wróciła z Uglowem do Babingtona, który wstał grzecznie z krzesła.

— Czy nie byłbyć łaskaw poczekać trochę dłużej? Okazuje się, że tylko ja mogę zażegnać niebezpieczeństwo.

Przeczytała na jego twarzy chłodne niezadowolenie, którego nie wyraził słowami ze względu na obecność świadka. Ale gest ręki z cygarem był aż nadto wymowny.

— Ależ owszem. Proszę cię — odpowiedział.

Wchodząc do pokoju rekonwalescenta, zobaczyła najpierw wyciągnięte ku sobie powitalnie silne ręce, a potem blask rozradowanych oczu.

— Dlaczego, dlaczego, dlaczego, dlaczego? — zawołał. — Co znaczy ta dezercja? Panno Esterko, Grzegorzu — odprawił ich gestem ręki. — W jakim celu pani skomponowała tą fantastyczną historję o kopalni węgla-

— Fantastyczną?

— Tak. Poco ta fantastyczna duma? Dlaczego mi pani nie powiedziała prawdy? Szczerej, lojalnej prawdy? Kto mógłby pani tak pomóc, jak ja mogę i chcę?

— Powiedziałam kopalnia, to kopalnia — rzekła Pola.

— Żebym w to uwierzył. Wczoraj wierzyłem. Dziś — wiem.

— Nie rozumiem.

— Dowiedziałem się.

Pola przystąpiła do łóżka bezsilnego człowieka, wstrząsana gniewem i rzekła, zaciskając pięści:

— Lady Demeter odważyła się powiedzieć panu..

— Nie, droga pani Polu...

— Nie jestem żadną drogą panią Polą... Pan — pan za wiele sobie pozwala...

Odwróciła się, wściekła, świadoma ochronnego szańca obrzydłych żeber.

— Nie — odpowiedział. — Pani jest moją najdroższą Polą. Ale niech mnie pani wysłucha. Panią Klarę miałem dziś przyjemność widzieć kilka razy, ale pani Klara ma nietylko serce lecz i poczucie humoru. Ja znam się na dobrze wychowanych kobietach. Starałem się je poznać. Niech pani siada, droga pani Polu. Chciałbym z panią pomówić. Chciałbym pani opowiedzieć o sobie. — O tem jak nauczyłem się poznawać na kobietach — eleganckich kobietach. Miałem wtedy trzynaście lat. Mieszkałem z rodzicami na piętrze nad sklepem, na Greek Street, na Soho. Mieliśmy dwa pokoiki i kuchnię. Ja sypiałem w kuchni i śniłem o elegenckich paniach. Wyrobiłem sobie o nich zdanie naoślep. Wyobrażałem sobie, jakie powinny być. Później poznałem jedną i przekonałem się, jak zawsze, żem się nie omylił. Te marzenia moje pokryły się z prawdą w każdym szczególe...

Pola podniosła ręce, nakazując mu milczenie i rzekła z największym wdziękiem, na jaki mogła się zdobyć:

— Przepraszam pana, bardzo przepraszam. Innym razem posłucham. Narazie, jeżeli pan nie ma mi do powiedzenia nic innego, wrócę do mego gościa.

— Do tego wyschłego stokfisze? On się nie liczy On nie istnieje. Poco pani ma się dla niego trudzić?

Pola uśmiechnęła się.

— Muszę.

— Dlaczego?

— Dlatego, że jestem dobrze wychowaną kobietą. — Spostrzegła, że zbiła go z tropu. — Nie mogę być niegrzeczna. Życie towarzyskie ma swoje wymagania. Ale skąd pan się dowiedział o stanie interesów mego ojca?

— Mam agentów i doradców prawnych, a pozatem istnieją urzędy telegraficzne i telefony. To otrzymałem przed godziną.

Wręczył jej depeszę.

„Chadford Park nie ma węgla. Przeciwnie pogłoski o bankructwie".

— Czy to prawda?

— Prawda.

— Więc hciałem pani powiedzieć, że przejmuję wszelkie zobowiązania.

Żachnęła się gwałtownie.

— O, co to, to nie. Zakazuję panu!

— Może pani zakazywać — odpowiedział — tylko, że ja mam zwyczaj nie liczyć się z żadnemi zakazami. Nawet pani nie posłucham. Co się zaś tyczy dłużników hipotecznych pani ojca, to napewno będą radzi odzyskać swoje pieniądze. Musi ich być z pół tuzina. Minęły melodramatyczne czasy, kiedy nouveau riche zagarnił hipotekę i wyrzucał biednego dziedzica i jego córkę na śnieg, a sam wprowadzał się do ich rodowej siedziby...

— A jednak pan chce odegrać taką rolę — rzekła Pola. — Wielki Sir Wiktor Pandolfo chce uzależnić dziedzica i jego rodzinę od swojej łaski i niełaski.

— Duma — odrzucił z uśmiechem. — Pani jest dumna — to jeden z pani wdzięków, ale i ja nie grzeszę skromnością. Nie kochałbym pani, gdyby pani nie była dumna. Nacobym się przydał kobiecie nie dumnej? Nacoby się zdało ofiarować wszystko i siebie potulnemu, biednemu stworzeniu? Byłoby to samo, co wylewać kosztowne wino do kanału. Pani, jedyna z kobiet, jest warta, żeby dla niej poświęcić wszystko.

Mówił z uniesieniem, gestykulując.

— Gdybym się nie czuł godnym pani, nie byłbym taki zuchwały. Postanowienie, dotyczące Chadford Parku, powziąłem przed godziną, ale wszystkie wielkie postanowienia mego życia rodziły się nagle. To, co włożę w Chadford Park, będzie pani. Przepiszę na panią, jako mąż...

— Ależ, na Boga! — krzyknęła z desperacją Pola, pochylając się wyzywająco nad łóżkiem rekonwalescenta — czy pan nie rozumie? Czy ja panu przyrzekałam, że wyjdę za pana? Czy dawałam panu choć najsłabszą nadzieję? Nie mam zamiaru wyjść za pana, czy pan rozumie?

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 8-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.